

1 KWIETNIA 2004 R.

Nr 73

Echo Warki



INSRP 11/00

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

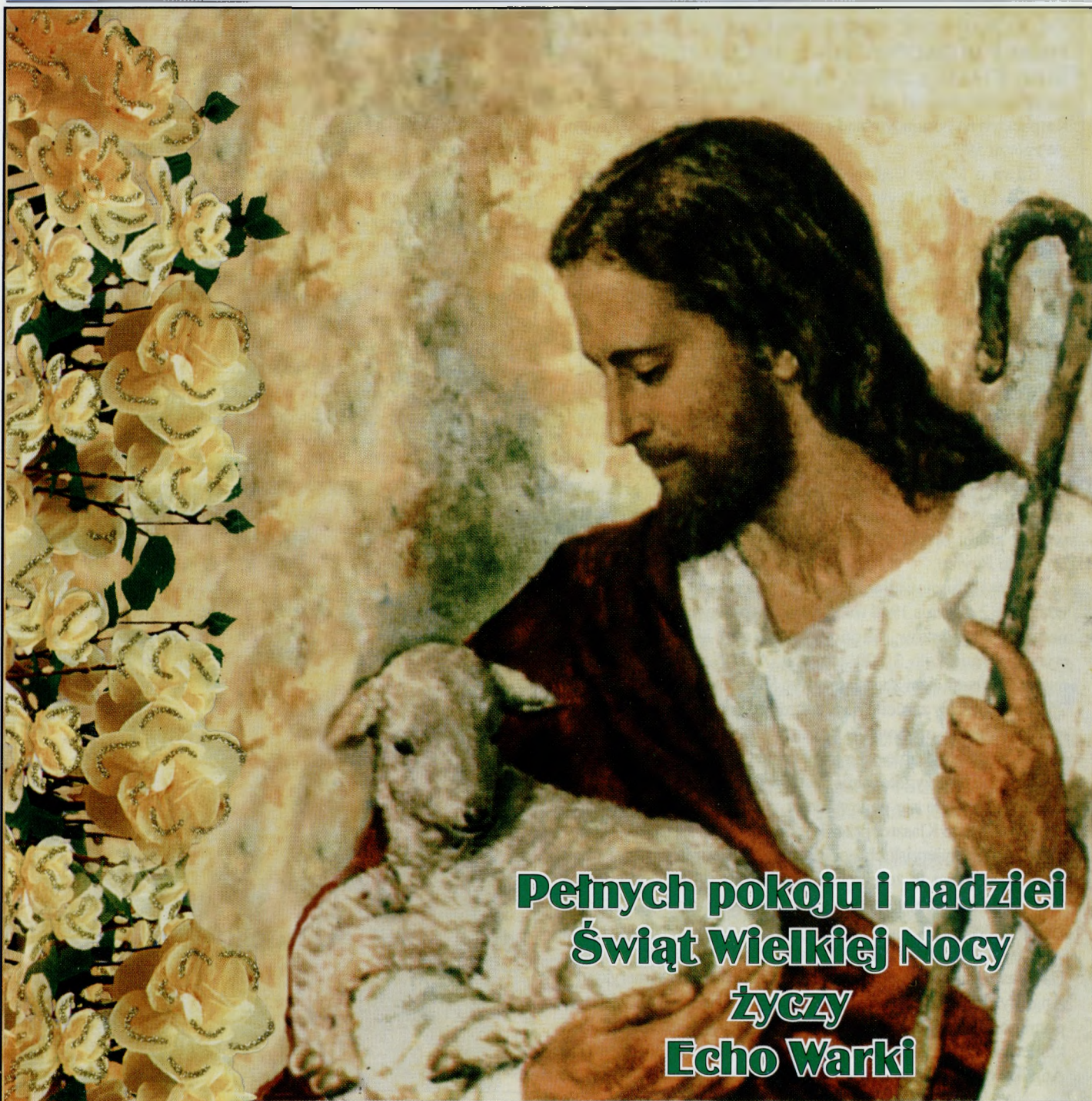


INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.ewarka.pl>

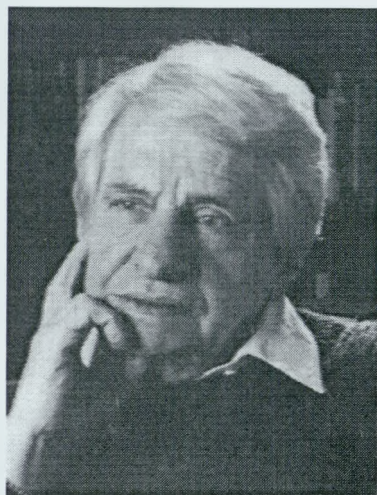
adres Echa Warki http://www.muzeum.ewarka.pl/html/echo_warki.html



kontakt: muzeum@ewarka.pl
echo@ewarka.pl



**Pełnych pokoju i nadziei
Świąt Wielkiej Nocy
życzy
Echo Warki**



Kazimierz Cybulski urodził się w 1926 roku w Medyce koło Przemyśla. W 1940 roku wraz z matką i dwiema siostrami wywieziony został na Syberię. Od maja 1944 służył w Polskich Siłach Zbrojnych w Egipcie, a następnie w Podchorążówce Artylerii w II Korpusie we Włoszech. W 1946 roku przybył do Anglii, gdzie ukończył Liceum Budowlane oraz Politechnikę w Leeds. W 1955 roku wyemigrował do USA.

Jest członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, Polskiego Instytutu Naukowego i współzałożycielem Fundacji im. Jana Pawła II zajmującej się przede wszystkim udzielaniem pomocy Rodakom na Kresach Wschodnich.

Jest autorem kilku tomów poezji oraz artykułów w czasopismach polonijnych.

60 rocznica bitwy o Monte Cassino

PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE...

„ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ” MY ŻOŁNIERZE POLSCY ODDALIŚMY BOGU -DUCHA, ZIEMI WŁOSKIEJ - CIAŁO, A SERCA - POLSCE: czytamy na pomniku wzniesionym ku czci poległych żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich na górującym nad cmentarzem polskim i Klasztorem „Wzgórzu 593”.

Bitwa o Monte Cassino należała do jednej z najbardziej zaciekle i okrutnych walk w II wojnie światowej. Na południowym krańcu masywu górskiego, którego najwyższy szczyt Monte Cairo sięga prawie 1700 metrów wysokości, na ruinach rzymskiej świątyni Jowisza i Apolla zbudował w roku 529 św. Benedykt kościół poświęcony św. Marcinowi. Był to początek Opactwa Benedyktynskiego, które bez obawy zaliczyć można do jednego z kilku zaledwie ośrodków kształtujących przez wieki kulturę europejską.

Wzdłuż tego masywu górskiego i rzek Rapido oraz Sandro, na tym najwęższym odcinku Półwyspu Apenińskiego, zbudowali Niemcy obronną linię Gustawa, biegnącą od Adriatyku na wschodzie do morza Tyrreńskiego na zachodzie. Opactwo zaś, jak średniowieczna twierdza dominowało nad doliną rzeki Rapido od strony wschodniej i nad doliną rzeki Liri od zachodniej strony, wzdłuż której biegła w kierunku północno-zachodnim główna droga do Rzymu.

Pierwsi szturmowali ten Klasztor, Amerykanie, rozpoczynając uderzenie 2 stycznia 1944 roku, mając na prawym skrzydle swego natarcia Francuzów. Skończyło się ono klęską i stratami wynoszącymi około 3 000 zabitych. Alianci postanowili przed następnym natarciem zbombardować Klasztor. Piętnastego lutego 255 bombowców zrzuciło na Klasztor ponad 350 ton bomb. Tym razem natarcia próbowali Anglicy i Gurkowie oraz Nowozelandczycy. I to drugie natarcie przyniosło klęskę. Miesiąc czasu poświęcono na przygotowanie następnego uderzenia. Piętnastego marca rozpoczęło się najkrwawsze z dotychczasowych natarć. Bombardowano Klasztor przez kilka godzin zrzucając 1 100 bomb i 1 200 ton artyleryjskich pocisków. Po tygodniu zmagania i bez mała 4 000 strat w żołnierzach, angielskie, hinduskie i nowozelandzkie oddziały wycofują się z pola walki, a góry umacniają się coraz bardziej.

Czwarte natarcie na klasztorną górę - będzie polskim natarciem. Do Klasztoru jednak przybliżyli polskich żołnierzy Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Nowozelandczycy i Hindusi. Przybliżyli pomimo poniesionych klęsk i tysięcy zabitych żołnierzy. Pod koniec kwietnia Polski II Korpus zajął swoje pozycje, zmieniając Anglików. Zaczęło się oczekiwanie na, jak mówiono, **TEN** dzień...

a potem - na godzinę „H”.

W nocy z 11 na 12 maja 1944 roku godzina „H” nadeszła, a była nią godzina 23:00, w której rozpoczęto nawałę artyleryjską. O godzinie 01:00 ruszyło natarcie 15 baonu piechoty. Natarcie, które szyfr 8 Armii nazwał „Honker” - czyli krzyk dzikich gęsi wracających do kraju. „Czy dając nazwę natarciu nie myśleli Anglicy o żołnierzu, który spod Koła Podbiegunowego, z pustyni irackich, syryjskich i libijskich - idzie do Kraju?...” - zapyta Melchior Wańkowicz w swojej książce p.t. Monte Cassino.

Zacięte i krwawe walki o klasztorne wzgórze trwały przez 6 dni i 7 nocy. **Widmo, Wzgórze 593, Gardziel, St. Angelo, Głowa węża, Domek doktora, Albaneta, Wzgórze 569** to bardziej tylko znane nazwy krwawo zdobytych obiektów na drodze do klasztornej góry wznoszącej się butnie po dawnemu.

W nocy z 17 na 18 maja dwa śmiertelnie wyczerpane wojska leżały na górskim masywie naprzeciw siebie. Była to noc najgroźniejszego kryzysu w każdej bitwie - kryzysu ludzkiej woli.

I wtedy, o świcie w kwaterze gen. Andersa zadzwoniły naraz wszystkie aparaty telefoniczne: „Weszliśmy na 569.”, „Patrol szturmowy wyszedł w kierunku na Klasztor.”, „Albaneta powoli oczyszczana przez 6 baon.”, „Elementy 5 baonu schodzą przez 593.”, „Gardziel rozminowana. Czolgi wjeżdżają na Albanetę.”

Mglistym rankiem, 18 maja, trzynastoosobowy patrol 12 Pułku Ułanów Podolskich, pod dowództwem por. Kazimierza Gurbiela podchodził pod ruiny Klasztoru. W powietrzu unosił się swąd spalenizny, dookoła panowała śmiertelna cisza... głucha pustka...



i tylko lekki powiew wiatru kołysał czerwonymi jak krew makami, rzucającymi niejako nieme wyzwanie otaczającemu ich zniszczeniu. O godzinie 9:45 por. Gurbiel z sześcioma uczestnikami patrolu przedostał się przez rozwalone mury Opactwa do zbombardowanego wnętrza świątyni. Prócz kilkunastu rannych żołnierzy niemieckich nie było nikogo. W kilka minut później zawiesił na ruinach Klasztoru, na prędce sklecony z niebieskiej chusteczki i flagi Czerwonego Krzyża, poręczny 12 Pułku Ułanów Podolskich.

O godzinie 10:20, 18 maja 1944 roku polska biało-czerwona flaga zatrzepotała nad gruzami Klasztoru na Monte Cassino, a w otaczającą pola bitewne ciszę uleciała melodia Hejnału Mariackiego, odegrana przez sierżanta Czecha.

Bitwa o Monte Cassino została zakończona.

W dziesięć zaledwie miesięcy po tych historycznych zmaganiach, przybyli na Monte Cassino przedstawiciele Aliantów na uroczystość związaną z odbudową miasta leżącego w gruzach u podnóża klasztornej góry. Polaków nie zaproszono. Jedyni Polacy - to saperzy, którzy budowali cmentarz naszych poległych. Stali niemi i patrzyli jak zawieszają flagi alianckie, flagę sowiecką, ale polskiej - nie było. Stali niemi, słuchając potoków wzajemnych komplementów. Na świat kładł się długa powłoka cień Jałty...

* * *

A nasi polegli leżą zamknięci w dolomit, trawertyn i beton. Wejścia pilnują dwa ogromne orły stojące na kilkumetrowych cokołach. Pośrodku placu wykuty szesnastometrowy krzyż **Virtuti Militari** z wiecznie płonącym zniczem. Dalej groby generała Władysława Andersa, arcybiskupa Józefa Gawliny i generałów: Bronisława Ducha i Nikodema Sulika. To ich dowódcy i duchowy pasterz. Od placu w górę idzie półkolem dziewięć tarasów z grobami poległych w bitwie. Tysiąc siedemdziesiąt grobów. Na najwyższym tarasie bryła głazu - ołtarz. Za ołtarzem, na murze oporowym - wykute godła oddziałów II Korpusu.

Patrząc z tego miejsca w dół na cmentarz, na rzędy białych krzyży, w oczy rzuca się napis kuty dwumetrowymi literami, umieszczony dookoła placu z krzyżem **Virtuti Militari** i zniczem:

PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE
ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE

Kazimierz Cybulski

Kazimierz Cybulski

OJCZYŹNIE..

O, ziemio moja

Polsko -

tyś wieczna

i siejna.

O, ziemio moja

Matko

droga

niepodzielna.

Ty jesteś

wiary źródłem

nadziei tęsknotą

Ty jesteś

życia

mojego

istotą.

Twarz twoja

jest zwierciadłem

mojej tęsknej

duszy

bezdomnej

zagubionej

w świata

zawierusze...



Dzień Kazimierza Pułaskiego w Chicago

1 marca uroczystość obchodzona był w Chicago Dzień Pułaskiego, święto stanowe, powiatowe i miejskie.

W Muzeum Polskim odbyła się uroczysta akademii prowadzona przez Wallaca M. Ozoga, przewodniczącego Rady Muzeum, a jednocześnie prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego - współgospodarza uroczystości.

Obecni byli przedstawiciele organizacji polonijnych, m.in. Związku Narodowego Polskiego, Kongresu Polonii Amerykańskiej, Związku Podhalan, Związku Polek i Związku Klubów Polskich. Udział wzięli reprezentanci władz federalnych, stanowych i lokalnych, a także przedstawiciele Kościoła.

W okolicznościowych przemówieniach nawiązywano do ideałów i spuścizny demokratyczno-patriotycznej generała Kazimierza Pułaskiego oraz do przyjaźni polsko-amerykańskiej.

Uroczystości Dnia Pułaskiego obchodzone są w Chicago w każdy pierwszy poniedziałek marca i tradycyjnie już gromadzą rzesze uczestników.

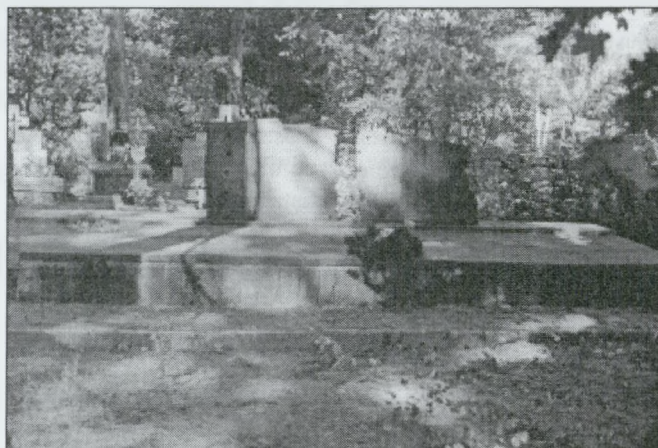
Wiceminister Pat Quinn i Danuta Kowalik, matka
polskiego żołnierza poległego w Iraku

WSPOMNIENIE O ŻOŁNIERZACH...

(cz. III)

Ostatnia część „wspomnień” dedykowana jest tym wszystkim, którzy stracili swoich bliskich na polach bitewnych dzisiejszych gmin: Magnuszew, Grabów n/P, Głowaczów, w latach 1939-1945. Lista poległych żołnierzy sporządzona została na podstawie danych zawartych na tablicach pamiątkowych (kwatery wojskowe). Płyty pamiątkowe w Magnuszewie (stopień, imię i nazwisko poległego przydział data śmierci):

kan. Bazyli Salinow 2pal 30-08-1944, kpr. Piotr Setny 20papanc 27-08-1944, st.szer. Marcin Garbicz 8pp 20-08-1944, szer. Stanisław Błaszczyszyn 9pp 14-08-1944, kpr. Stefan Czajkowski 9pp 14-08-1944, st.ułan Bazyli Dubieniecki 2puł 13-09-1944, szer. Antoni Dunajewski 9pp 14-08-1944, szer. Bolesław Dereń 9pp 01-09-1944, szer. Aleksander Hawryluk 8pp 16-08-1944, ppor. Dymitr Janow 8pp 14-08-1944, szer. Aleksander Koczerga 8pp 23-08-1944, szer. Bolesław Gudłajtis 8pp 16-08-1944, kpr. Adam Koziol 8pp 14-08-1944, szer. Kazimierz Doroszko 6pp 17-08-1944, kpr. Aleksander Bielko 6pp 22-08-1944, Marecki 08-09-1939, plut. Jan Pelechaty 2puł 03-09-1944, szer. Jan Kopyczyński 3DP 19-08-1944, szer. Włodzimierz Pawłowicz 6pp 22-08-1944, st.sierz. Michał Płoński 3DP 15-08-1944, szer. Wiktor Pulka 6pp 30-08-1944, plut. Wiktor Skokowski 9pp 19-08-1944, szer. Stanisław Zieliński 7pp 09-08-1944, szer. Stefan Brała 4pp 07-09-1944, kan. Michał Gluszcza 11pan 28-08-1944, Jan Dudziński 1939, szer. Piotr Iwaśko 6pp 17-08-1944, st.uł. Feliks Kowalczyk 2puł 10-09-1944, szer. Michał Powstański 9pp 05-09-1944, kpr. Rudolf Franc 9pp 19-08-1944, szer. Czesław Jakubowski 9pp 16-08-1944, st.szer. Stanisław Płoński 9pp 18-08-1944, chor. Czesław Siedlecki 9pp 20-08-1944, kan. Stanisław Trekowski 9pp 12-09-1944, st.sierz. Eugeniusz Wesolowski 9pp 11-09-1944, szer. Władysław Wnęk 7pp 13-08-1944, szer. Antoni Zalewski 9pp 01-09-1944, chor. Henryk Braseliten 4pp 02-09-1944, szer. Marian Ochmański 5pp 25-08-1944, szer. Józef Sak 5pp 26-08-1944, szer. Franciszek Szymkon 5pp 25-08-1944, Zygmunt Aga 1944, Kowalski 1939, szer. Tadeusz Bartnicki 1944, Tadeusz Nowikowski



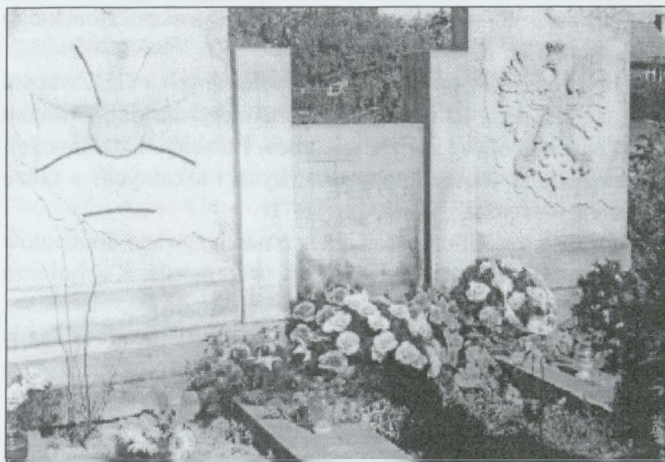
Kwatery żołnierskie - cmentarz w Brzózcie

28-08-1944, szer. Franciszek Nowak 1944, Urban Sawicki 1944, szer. We..... 1944,

płyta pamiątkowa w Grabowie

kan. Antoszek Grzegorz, kpr. Baczun Stefan, szer. Barzał Jan, kan. Bauer Dionizy, kpr. Bielecki Teodor, szer. Boraca Michał, szer. Chrapek Wojciech, chor. Cymerman Lucjan, kan. Czerlunkiewicz Leon, kan. Czop Stanisław, chor. Dawidowicz Juliusz, kan. Dul Jan, kan. Dymyterko Taras, szer. Gąsiorowski Antoni, ppor. German Jakub, szer. Grabiec Paweł, plut. Grobicki Józef, szer. Grubzin Władysław, kan. Grzechniak Ludwik, kan. Jaskiewicz Mikołaj, szer. Jadzyn Stanisław, plut. Jakowenko Mikołaj, szer. Janiszyn Michał, kpr. Jeliński Adam, kan. Kamizelich Jan, plut. Kampka Wiktor, szer. Kimelhajer Mojżesz, kpr. Kocaj Franciszek, szer. Kochmański Dominik, kan. Korolski Józef, kan. Lachowicz Marian, chor. Leśniak Gerhard, kan. Matiasiewicz Jakub, plut. Nizinkow Mikołaj, szer. Nowakowski Edward, szer. Piotrowski Bazyli, ppor. Piotrowski Fiodor, kpr. Przybyła Władysław, kan. Przysiażnik Franciszek, kpr. Ratajczyk Alfons, kpr. Rozenberg Aleksander, kan. Sampor Roman, szer. Skarecki Icek, kpr. Skrzypnik Jan, bomb. Smykowski Władysław, kan. Sobolak Tomasz, kan. Solniewicz Kazimierz, plut. Sosnowiec Zygmunt, szer. Sowa Wiktor, kan. Świdorski Antoni, bomb. Szewczyk Stefan, szer. Szymański Franciszek, chor. Szynal Stanisław, chor. Talańczuk Maksymilian, bomb. Tkacz Stanisław, szer. Ilnicki Stanisław, chor. Wojczenko Leonid, szer. Wyszunirski Daniel, plut. Zalk Jan, plut. Zarykowski Antoni, szer. Zawidziuk Stanisław, kan. Zder Michał, kan. Zienowin Makary, kan. Ziolkowski Kazimierz, mjr. Żórawlewicz Józef, szer. Leśniewski Bronisław, szer. Sulgowski Jan 1939, szer. Ślęzak Bolesław 1939, Karelski Józef 1944, Żarkowski Antoni 1944, Kaprkocan Franciszek 1944, Malisiewicz Jakub 1944.

Grzegorz Kocyk



Cmentarz w Głowaczowie

Michałów w latach 1939-1945

Pod koniec sierpnia 1939 roku mieszkańcy Michałowa spędzali każdą wolną chwilę przy odbornikach radiowych. Byli ciekawi nowin z wielkiego świata.

Przy każdej okazji dyskutowali z sąsiadami na temat możliwości wybuchu wojny. Z zainteresowaniem czytali gazety przywiezione przez krewnych z Warszawy. W jednej z nich widać było karykaturę Adolfa Hitlera jadącego na świni, a obok pięknych, polskich ułanów pędzących na wspaniałych rumakach.

3 września chłopci z Michałowa na rozkaz władz przekazywali na rzecz wojska wozy oraz konie. Mobilizacja odbywała się w pobliskim lesie. Podczas przekazywania zwierząt i furmanek na niebie pojawiły się nieprzyjacielskie samoloty. Niemieccy lotnicy nie kryli swoich bestialskich zamiarów wobec ludności cywilnej. Starsi mieszkańcy Michałowa pamiętają potężne maszyny przelatujące nad głowami pracujących w polu rolników. Nieprzyjacielscy piloci jednak nie żartowali. Strzelali do wszystkich ruchomych celów. Przekonała się o tym mieszkanka Michałowa pani Kazimiera Lipińska, która tego dnia wyszła na gościniec, aby zobaczyć wędrujących ludzi. Spostrzegł dziewczynę niemiecki lotnik i oddał w jej kierunku serię strzałów. Udało się jej ukryć w pobliskiej stercie.

W początkach września 1939 roku gościniec z Fałęcic do Warki był zapełniony ludnością, która uciekała w strachu przed Niemcami za Wisłę. Miała tam stacjonować potężna, polska armia. Niektórzy z podróżnych zatrzymali się na krótki odpoczynek w Michałowie. Okazało się, że pochodzą z okolic Nowego Miasta.

W drugiej połowie września do naszej miejscowości triumfalnie wkroczyła niemiecka armia. Przekonali się wreszcie mieszkańcy Michałowa „na jakich wspaniałych świniach jeździ Adolf Hitler”. Żołnierze poruszali się motocyklami oraz osobowymi i ciężarowymi samochodami. Byli ubrani w eleganckie mundury i lśniące buty. Drwili z Polaków na każdym kroku. Z satysfakcją powtarzali słowa piosenki: „wasz Śmigły Rydz nie nauczył nic, a nasz Hitler złoty nauczył roboty”. Byli przekonani, że pod jego rozkazami podbiją cały świat. Po wkroczeniu Niemców do Michałowa w wiosce nastąpiły ogromne zmiany. Nałożono na chłopów obowiązkowe kontyngenty. Wielu młodych ludzi zmuszono do wyjazdu na roboty do Rzeszy. Wprowadzono godzinę policyjną. Często organizowano nocne łapanki.

Szczególnie smutne w michałowskich domach były święta. W każdej chwili mogli pojawić się Niemcy i zabrać kogoś bliskiego. Pasterka z powodu godziny policyjnej odbywała się o godzinie dziewiętnastej. Niemcy przejęli także majątek rodziny Dal Trozzów. Nowym administratorem został nieznan z nazwiska Niemiec pochodzący prawdopodobnie z poznańskiego. Duże zmiany nastąpiły także w michałowskiej oświacie. Niemcy przenieśli szkołę z prywatnych domów do dworskiego czworaka. Nie zmieniła się natomiast stara kadra nauczycielska. W dalszym ciągu nauczało małżeństwo Czameckich oraz przez pewien czas pan Starzyk. Wszystko wskazuje na to, że związany był z konspiracją. Pewnej nocy zabrało go gestapo. Prawdopodobnie trafił do Oświęcimia. Michałowskie dzieci nauczał również słynący z surowości niemiecki nauczyciel. Edukacja koncentrowała się na analizie czasopisma „Stem”.

Przed drugą wojną światową w Michałowie mieszkało kilka żydowskich rodzin. Jedną z nich zatrudniona była w majątku Dal Trozzów. Zajmowali się przyjmowaniem i przetwarzaniem mleka. Wyrabiali sery i masło. Nikt nie pamięta ich nazwiska. Z powodu pracy jaką wykonywali, nazywano ich Pachciarzami. Ojcu było na imię Abram, synowi Dawid, a jego żonie Cela. Właścicielem młyna w Michałowie był Żyd o nazwisku Kurman. Miejscem ich kultu religijnego była bożnica w Warce. Po

wkroczeniu Niemców wszystkich okolicznych Żydów wywieziono do getta w Białobrzegach. Mieszkanka Michałowa pani Genowefa Szewczyk, kiedy udała się tam na cotygodniowy jarmark, za drutami wśród gromadki Żydów rozpoznała znajomą twarz Celi, żony Abrama. Z narażeniem życia podała jej chleb. Po likwidacji białobrzegskiego getta, jego mieszkańców w eskorcie gestapowców i ujadających psów, przepędzono drogą wzdłuż Pilicy do Warki. Gdy ten tragiczny pochód znajdował się w pobliżu Michałowa najodważniejsi jego obywatele rzucali więźniom chleb. Niektórzy mieszkańcy naszej miejscowości prawdopodobnie w czasie okupacji ukrywali Żydów. Wiemy na pewno, że zajmował się tym nadzorca folwarków na Rudawicy i Ignacówce pan Tomasz Jasiński. Pewnego dnia Niemcy niespodziewanie przyjechali do niego po paszę dla koni. Okazało się, że w stogach są ukryci Żydzi. Wszyscy zginęli w czasie ucieczki. Jednym z nich był Dawid zwany Pachciarzem. Pochowano nieszczęślików w pobliżu przydrożnej kapliczki.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku do Michałowa napłynęło dużo niemieckiego wojska. Żołnierze zostali zakwaterowani w chłopskich domach. Wszystkich zdolnych do pracy jego mieszkańców zmuszono do wycinania lasu, budowania zasieków z kolczastego drutu oraz kopania bunkrów i okopów. Na wzgórzu w pobliżu Michałowa ustawiono działa o dalekim zasięgu. Wysiedlono mieszkańców wiosek położonych z drugiej strony Pilicy. W Michałowie nie zabrakło jednak dla nich dachu nad głową. Koło zabudowań pana Pietrzaka znajdowała się kuchnia polowa. Pracowały tam michałowskie dziewczęta - Stanisława Brzęcka i Kazimiera Lipińska. Przygotowane przez nie posiłki zawożono żołnierzom w barńkach na linię frontu. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia każdy z nich otrzymał chałkę oraz 3 cukierki. W jednym z michałowskich domów urzędował lekarz wojskowy, który pomagał również okolicznym mieszkańcom.

14 stycznia 1945 r. ruszyła wielka ofensywa wojsk sowieckich. Działania wojenne toczyły się w dość dużej odległości od naszej miejscowości, huk był tak wielki, że otwierały się drzwi i wypadały szyby z okien. Wczesnym rankiem 15 stycznia część mieszkańców Michałowa postanowiła opuścić swoje domostwa. Inni w obawie o swój majątek ukryli się w piwnicach. Tej samej nocy rozpoczęło się natarcie na Michałów. Następnego dnia we wczesnych godzinach rannych we wsi pojawili się sowieccy zwiadowcy i byli zaskoczeni, że nie ma tu Niemców. Mieszkaniec wsi pan Czesław Lipiński wówczas kilkunastoletni chłopak zapamiętał ten dzień do końca życia. Jego rodzina w obawie o własne bezpieczeństwo udała się do oddalonego o 2 km folwarku na Rudawicy. Tam zastało ich sowieckie wojsko. Jeden z oficerów postanowił wyjaśnić chłopom zasady reformy rolnej. Miejscowa ludność otoczyła go ze wszystkich stron. Nagle przemawiający upadł na ziemię. Okazało się, że pocisk artyleryjski odciął mu rękę. Chłopi cudem wyszli z tego cało. Sowietci przetransportowali przez drewniany most na Pilicy ciężki sprzęt wojskowy, lżejszy przewieźli po lodzie. Przebywali w Michałowie jeszcze 10 dni. W tym czasie miejscowe kobiety nie wychodziły z domów. Chłopi zaskoczeni byli niską kulturą sowieckich żołnierzy. Niektórzy wprost twierdzili, że to dzicz, ale cieszyli się, że nie ma Niemców oraz perspektywą otrzymania ziemi na własność. Ogólną śmieszność wywoływały różne stwierdzenia sowieckich żołnierzy np. „ja pagibnu ale za tri dnia wstanu i pajdu na Berlin”. W miejscu, gdzie obecnie znajdują się zabudowania pana Wróbla wykopano ogromny dół, pochowano we wspólnej mogile ciała 8 Niemców i 68 Rosjan. W 1947 roku pracownicy Czerwonego Krzyża dokonali ekshumacji zbiorowego grobu. Na pewno wydobyto ciała poległych sowieckich żołnierzy. Niemcy prawdopodobnie spoczywają tu do dnia dzisiejszego.

Grażyna Wachnik



Trudny budżet w powiecie

I. Charakterystyka ogólna budżetu powiatu

Przedłożony budżet powiatu skalkulowany został w oparciu o przekazane przez Wydział Finansowy Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego informacje o kwotach dotacji na zadania z zakresu administracji rządowej oraz otrzymaną informację z Ministerstwa Finansów o planowanych na 2004 rok kwocie subwencji ogólnej dla powiatu w tym części oświatowej, części równoważącej i części wyrównawczej oraz o planowanej na 2004 rok kwocie dochodów powiatu z tytułu udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych. Dochody własne zaplanowano na podstawie analizy dochodów własnych powiatu w 2003 roku.

Przy opracowaniu budżetu na 2004 rok uwzględniono wszystkie opinie poszczególnych Komisji zawarte w Protokole Nr 15/2004 z posiedzenia Komisji Planowania, Budżetu, Finansów i mienia Powiatu z dnia 15.03.2004 roku.

II. Dochody budżetowe

Dochody budżetowe powiatu przyjęto w wysokości 39.965.328 złotych, z czego dotacje celowe z budżetu państwa na realizację zadań z zakresu administracji rządowej realizowanych przez powiat w kwocie 3.954.623 złotych, w tym 555.000 złotych na realizację inwestycji pod nazwą „Budowa Strażnicy” dla potrzeb KP PSP w Grójcu oraz dotacje celowe na realizację zadań własnych w kwocie 4.836.360 złotych. Wielkość tych dotacji została ustalona w ustawie budżetowej na 2004 rok a przekazane przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie. Dotacje określone zostały w działach: 010 - rolnictwo i łowiectwo, 700 - gospodarka mieszkaniowa, 710 - działalność usługowa, 750 - administracja publiczna, 754 - bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa, /w tym dziale, rozdziale 75411 - Powiatowe Komendy Straży Pożarnej określa kwotę 555.000 złotych na inwestycje związane z budową Komendy Powiatowej/, 851 - ochrona zdrowia, 852 - pomoc społeczna i 853 - pozostałe działania w zakresie polityki społecznej.

Subwencja ogólna dla powiatu ustalona przez Ministerstwo Finansów wynosi łącznie 21.966.945 złotych, z tego:

- część oświatowa wynosi 17.796.262 złotych,
- część równoważąca wynosi 2.231.935 złotych,
- część wyrównawcza wynosi 1.938.748 złotych.

Wszystkie rodzaje subwencji ustalone są w oparciu o jednolite kryteria określone rozporządzeniami Rady Ministrów bądź Ministrów, a ich kalkulacja jest ściśle powiązana z rodzajem oraz zakresem zadań rzeczowych.

Dochody własne pochodzą z:

- procentowego udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych z terenu powiatu w kwocie 5.017.900 złotych, którą określiło Ministerstwo Finansów,
- odpłatności za pobyt w domach pomocy społecznej w kwocie 1.302.000 złotych określonej na podstawie analizy odpłatności w tych domach,
- opłat administracyjnych i innych wpływów określonych łącznie w wysokości 2.562.220 złotych,
- odsetek od środków na rachunku bankowym określone w wysokości 10.000 złotych.

Ponadto zaplanowano dochody w:

- dziale 801 - oświata i wychowanie kwotę 145.280 złotych jako wpływy z usług, najmu i dzierżawy składników majątkowych,
- dziale 854 - edukacyjna opieka wychowawcza kwotę 150.000 złotych jako wpływy z różnych opłat, usług, najmu i dzierżawy składników majątkowych,
- dziale 921 - kultura i ochrona dziedzictwa narodowego kwotę 20.000 złotych jako wpływy z usług, zgodnie z wnioskiem Komisji Integracji Europejskiej i Promocji Powiatu.

III. Wydatki budżetowe

Przedstawiony plan wydatków budżetu powiatu na 2004 rok wynosi 42.102.973 zł., z czego wydatki bieżące stanowią 41.347.973 zł., a inwestycyjne 885.000 zł.

W ramach tych wydatków finansowane będą zadania z zakresu administracji rządowej wykonywane przez powiat oraz zadania własne powiatu.

W dziale 010 - rolnictwo i łowiectwo - wydatki na 2004 rok określono w wysokości 100.000 złotych na przygotowanie ewidencji do katastru w 10 gminach powiatu.

W dziale 020 - leśnictwo wydatki na 2004 rok zaplanowane zostały w wysokości 112.400 złotych, na realizację zadań rządowych z zakresu nadzoru nad lasami nie stanowiącymi własności Skarbu Państwa. Wydatki w tym dziale zostały zwiększone w stosunku do projektu budżetu o kwotę 10.000 złotych zmniejszając wydatki w dziale 750 - administracja publiczna, zgodnie z wnioskiem Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska oraz pozytywną opinią Komisji Planowania, Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu.

W dziale 600 - transport i łączność wydatki na 2004 rok są określone w wysokości 3.853.293, z czego 15.000 złotych to wydatki inwestycyjne. Pozostałą kwotę 3.838.293 złotych stanowią wydatki bieżące w ramach których finansowane będą:

- utrzymanie Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych,
- zimowe utrzymanie dróg: zakup soli i piasku,
- utrzymanie mostów - naprawa stożków przyczółkowych, malowanie poręczy mostowych, budowa przepustów,
- remonty dróg, odnowienie rowów, przepustów, odmulanie,
- oznakowanie dróg,
- porozumienia z jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie bieżącego utrzymania ulic w ciągach dróg powiatowych..

Ponadto w wydatkach ujęto środki na wspólne finansowanie dróg w ramach programu SAPPARD, których wielkość określono stosowną Uchwałą Rady Powiatu w 2003 roku.

W dziale 700 - gospodarka mieszkaniowa wydatki na 2004 r. określone w kwocie 42.000 złotych przeznaczone jest na realizację zadań rządowych z zakresu gospodarki gruntami i nieruchomościami oraz realizację zadań własnych z zakresu gospodarowania mieniem powiatu w kwocie 42.000 złotych.

W dziale 710 - działalność usługowa zaplanowane zostały środki na realizację przez powiat zadań z zakresu administracji rządowej w kwocie 352.250 złotych. Środki te przeznaczone są na sfinansowanie:

- prac geodezyjnych i kartograficznych /nieinwestycyjnych/

związanych z modernizacją operatu ewidencji gruntów i budynków,

- opracowań geodezyjnych i kartograficznych,
- bieżącej działalności Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w kwocie 242.250 złotych,

W dziale 750 - administracja publiczna określono kwotę 6.503.971 zł, w tym:

- realizację zadań rządowych z zakresu geodezji, ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz wydawania paszportów kwotę 199.897 zł
- wydatki związane z obsługą Komisji Poborowej 36.000 zł,
- wydatki związane z bieżącą działalnością Starostwa Powiatowego określono na 5.859.074 zł

W ramach tych wydatków sfinansowane zostaną :

- 12 miesięczne wypłaty wynagrodzeń z pochodnymi pracowników, planowane dodatkowe zatrudnienie 8 etatów nagrody jubileuszowe i odprawy emerytalne oraz podwyżki wynagrodzeń pracowników Starostwa,
- wypłata dodatkowego wynagrodzenia rocznego z pochodnymi za 2003 r,
- odpis na ZFŚS,
- wydatków rzeczowych w tym z wyposażeniem nowych stanowisk pracy /zakup biurek, szaf, krzeseł - w związku ze wzrostem nowych zadań i przejęciem pozostałych zadań z gmin/, modernizacja toalet w Starostwie oraz remont istniejących, remont Wydziału Komunikacji wraz z klatką schodową, zakup druków komunikacyjnych i tablic rejestracyjnych, bieżącą działalność jednostki,
- zakupy inwestycyjne związane z uzupełnieniem sprzętu informatycznego i biurowego /zestawy komputerowe i ksero-kopiarki/,
- dotacje na zadania powierzone gminom kwota 23.516 zł.

W związku z daleko posuniętymi oszczędnościami, wydatki w tym rozdziale zostały zmniejszone w stosunku do projektu budżetu o kwotę 152.410 złotych. Pozyskane w ten sposób środki zostały zgodnie z wnioskami poszczególnych Komisji i pozytywną opinią Komisji Planowania, Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu zostały przekazane do innych działów na realizację zadań własnych powiatu.

Na działalność Rady Powiatu w 2004 r określono kwotę 409.000 zł.

Z uwagi na bardzo trudną sytuację finansową budżetu do kalkulacji przyjęto za podstawę wykonanie roku 2002.

W dziale 754 - bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa zaplanowano środki w wysokości 2.359.526 zł na realizację zadań z zakresu administracji rządowej. Środki te przeznaczone są na bieżącą działalność KPP Straży Pożarnej (z czego 555.000 zł na inwestycje związane z budową nowej Komendy PSP).

Ponadto uzyskano w formie dotacji od Wojewody środki na realizację zadań z zakresu obrony cywilnej w kwocie 600 złotych.

W dziale 755 - wymiar sprawiedliwości zaplanowano kwotę 300.000 złotych na zakup działki przeznaczonej pod budowę budynku sądu i prokuratury w Grójcu.

W dziale 757 - obsługa długu publicznego określono kwotę 490.248 zł na spłatę odsetek od kredytów, pożyczek i poręczeń pożyczek zaciągniętych w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w latach 1999 - 2003 oraz rat kapitałowych z tyt. poręczenia pożyczki zaciągniętej przez SPZOZ w Grójcu.

W dziale 758 - różne rozliczenia zaplanowano rezerwę ogólną budżetu powiatu na 2004 rok w wysokości 90.000 złotych

na nieprzewidziane wydatki w ciągu roku budżetowego. Zgodnie z wnioskiem Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Spraw Socjalnych i Przeciwdziałania Bezrobociu oraz pozytywną opinią Komisji Planowania, Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu zmniejszono rezerwę ogólną budżetu w stosunku do projektu budżetu o kwotę 10.000 złotych zwiększając wydatki w dziale 851 - ochrona zdrowia.

W dziale 801 - oświata i wychowanie plan wydatków na 2004 r. został określony w wysokości 14.896.672 zł., z czego 120.000 złotych zabezpieczono na realizację zadań inwestycyjnych polegających na:

- wymianie stolarki okiennej w budynku LO w Grójcu /udział środków własnych w kwocie 27.000 złotych/,
- zmiana systemu wytwarzania energii cieplnej z węglowej na olejową w LO w Nowym Mieście /udział środków własnych w kwocie 20.000 złotych/,
- opracowanie dokumentacji technicznej na realizację zadania p.n. „Termomodernizacja” budynku ZSP w Grójcu w kwocie 13.000 złotych,
- opracowanie dokumentacji technicznej na realizację zadania p.n. „Zmiana systemu wytwarzania energii cieplnej z węglowej na gazową w ZSP w Nowej Wsi w kwocie 60.000 złotych.

Pozostałość środków w tym dziale przeznaczono na sfinansowanie zadań bieżących, tj.:

- 12 miesięcznych wypłat wynagrodzeń z pochodnymi pracowników szkół i placówek oświatowych,
- wypłaty dodatkowego wynagrodzenia rocznego z pochodnymi za 2003 rok,
- odpisów na ZFŚS dla nauczycieli oraz pracowników szkół i placówek,
- wydatków rzeczowych związanych z utrzymaniem bieżącym szkół i placówek oświatowych,
- ustalono kwotę 1.555.134 zł na sfinansowanie dotacji udzielonej szkołom niepublicznym,
- przeznaczono kwotę 70.000 złotych na doskonalenie zawodowe nauczycieli,
- zabezpieczono kwotę 201.000 złotych na wypłatę odpraw dla nauczycieli wraz z pochodnymi oraz fundusz socjalny dla nauczycieli emerytów i rencistów

W dziale 851 - Ochrona zdrowia ustalona kwota 1.098.200 zł na realizację przez powiat zadań z zakresu administracji rządowej oraz zadań własnych powiatu.

Kwotę 888.200 zł. zaplanowano na opłacenie składek na ubezpieczenia zdrowotne oraz świadczenia dla osób nie objętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego. Środki te pochodzą z dotacji celowej przekazanej z budżetu państwa na zadania bieżące realizowane przez powiat z przeznaczeniem dla Powiatowego Urzędu Pracy.

80.000 złotych zostanie przekazane w ramach dotacji dla niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, z czego:

- 70.000 złotych dla SP ZOZ w Grójcu na realizację zadań remontowych,
- 10.000 złotych dla SP ZOZ Warka na realizację zadań w zakresie zapobiegania chorobom i urazom lub innych programów zdrowotnych oraz promocję zdrowia,

130.000 złotych zabezpieczono na udział środków własnych powiatu w zadaniu inwestycyjnym w SPZOZ w Nowe Mieście i Ośrodku Zdrowia w Żdżarach.

W dziale 852 - pomoc społeczna określono kwotę w wysokości 7.506.623 zł, tj. o 122.630 złotych więcej w stosunku do projektu budżetu na 2004 rok, na zadania bieżące przeznaczone na :

- zadania z zakresu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

kwota 355.000 zł, zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze kwota 28.300 zł, wypłata świadczeń rodzinom zastępczym kwota 644.000 zł.

- zadania z zakresu zadań własnych powiatu, sfinansowanie bieżącego utrzymania trzech domów pomocy społecznej kwota 6.449.323 zł, w tym dotacja dla DPS w Nowym Mieście prowadzonego przez siostry zakonne w kwocie 625.680 złotych (na realizację zadań powiatu z zakresu opieki społecznej zgodnie z zawartym porozumieniem). Zgodnie z wnioskiem Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Spraw Socjalnych i Przeciwdziałania Bezrobociu oraz pozytywną opinią Komisji Planowania, Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu zwiększono wydatki o kwotę 122.630 złotych z przeznaczeniem na wyżywienie pensjonariuszy DPS. Środki te przeniesiono z działu 750 - administracja publiczna,

- na wypłatę świadczeń dla usamodzielnionych wychowanków placówek opiekuńczo - wychowawczych zaplanowano 30.000 złotych,

W dziale 853 - pozostałe działania w zakresie polityki społecznej określono kwotę 704.700 złotych w ramach której planuje się zrealizować:

- przekazanie dotacji celowej dla Starostwa Powiatowego w Radomiu na realizację porozumienia w zakresie orzekania o stopniu niepełnosprawności w kwocie 54.700 złotych,

- bieżące funkcjonowanie Powiatowego Urzędu Pracy w kwocie 610.000 złotych

- dofinansowanie działalności warsztatów terapii zajęciowej w Grójcu w kwocie 40.000 złotych,

W dziale 854 - edukacyjna opieka wychowawcza określono środki w wysokości 3.019.590 złotych na sfinansowanie zadań bieżących, tj. ;

- 12 miesięcznych wypłat wynagrodzeń z pochodnymi pracowników szkół i placówek oświatowych,

- wypłaty dodatkowego wynagrodzenia rocznego z pochodnymi za 2003 rok,

- odpisów na ZPŚS dla nauczycieli oraz pracowników szkół i placówek,

- wydatków rzeczowych związanych z utrzymaniem bieżącym szkół i placówek oświatowych, takich jak: specjalnych ośrodków szkolno- wychowawczych, poradni psychologiczno - pedagogicznych, ogniska pracy pozaszkolnej, internatu i świetlicy szkolnej.

- wypłat odpraw wraz z pochodnymi dla nauczycieli,

- wypłat świadczeń dla nauczycieli emerytów i rencistów.

W dziale 921 - kultura i ochrona dziedzictwa narodowego określono środki na 2004 r w wysokości 562.500 zł z przeznaczeniem na:

- bieżącą działalność Muzeum w Warce kwoty 462.500 zł,

- finansowanie imprez kulturalnych o zasięgu powiatowym w wysokości 100.000 złotych. Środki w tym rozdziale zwiększono w stosunku do projektu o kwotę 40.000 złotych, zgodnie z wnioskiem Komisji Integracji Europejskiej i Promocji Powiatu (zmniejszenie wydatków w administracji o kwotę 20.000 złotych oraz wprowadzenie dochodów w muzeum w kwocie 20.000 złotych) oraz pozytywną opinią Komisji Planowania, Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu w tej sprawie.

W dziale 926 - Kultura fizyczna i sport - określono kwotę 60.000 zł na zadania własne powiatu w zakresie rozpowszechniania kultury fizycznej i sportu

Przyjęto dochody związane z realizacją zadań rządowych

podlegających przekazaniu na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 289.185 złotych oraz stanowiące dochód jednostki samorządu terytorialnego z tyt. ich realizacji w kwocie 95.220 złotych.

IV. Wydatki inwestycyjne

Plan zadań inwestycyjnych w roku budżetowym 2004 określony został na kwotę 885.000 zł, z czego:

- w dziale 600 - transport i łączność zaplanowano 15.000 złotych

na zakup urządzeń i sprzętu dla Powiatowego Zarządu Dróg,

- w dziale 750 - administracja publiczna zaplanowano 50.000 złotych na zakup kserokopiarek i zestawów komputerowych,

- w dziale 754 - bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa z zakresu zadań administracji rządowej wykonywanych przez powiat na zadania inwestycyjne określono

kwotę 555.000 złotych na budowę Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu, która to inwestycja rozpoczęła się w 2000 roku i rozłożona została na kilka lat,

- w dziale 801 - oświata i wychowanie - zaplanowano 120.000 złotych na zadania modernizacyjne w placówkach oświatowych,

- w dziale 851 - szpitale ogólne - kwotę 130.000 złotych na wymianę stolarki okiennej w S.P. Z.O.Z. w Nowym Mieście,

- w dziale 852 - pomoc społeczna - 15.000 złotych na zakup pralnicy i zestawu komputerowego dla DPS Tomczyce.

Informacje uzupełniające

Wysokość spłat kredytu pożyczek przewidzianych do spłaty w 2004 roku zaciągniętych w Banku Spółdzielczym w Grójcu (w rachunku bieżącym) i Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska wynosi 1.770.496 złotych oraz odsetek z tego tytułu 272.188 złotych.

Kwota 218.060 złotych stanowi zabezpieczenie 4 rat przewidzianego do spłaty w 2004 roku poręczenia pożyczki zaciągniętej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Grójcu (zgodnie z Uchwałą Nr XXV/165/2001 Rady Powiatu w Grójcu z dnia 29 listopada 2001 roku).

Niedobór budżetu powiatu w 2004 roku wynosi 2.137.645 złotych.

Nowe władze powiatu grójeckiego

Na sesji rady powiatu w dniu 22 marca starostą wybrany został **Mirosław Maliszewski**. Za odwołaniem dotychczasowego starosty Władysława Piątkowskiego opowiedziało się 19 radnych, przeciw było dwóch, jeden wstrzymał się od głosu.

Mirosław Maliszewski, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego jest przewodniczącym Związku Sadowników RP. Do wyboru na starostę pełnił funkcję przewodniczącego rady.

W czasie nadzwyczajnej sesji w dniu 26 marca wybrano do władz następujące osoby: przewodniczący - **Tadeusz Majewski**, wiceprzewodniczący - **Maria Dziuba** i **Bogusław Grzanka**, członkowie Zarządu: **Jacek Adamski**, **Wojciech Kłosiński**, **Tadeusz Kulawik**, **Aleksandra Skarżyńska**.

Wicestarostą wybrano **Jacka Adamskiego**. Dotychczasowy wicestarosta **Marian Górski** objął stanowisko sekretarza powiatu. Wiąże się to z jego rezygnacją z mandatu radnego.



*Wszystkim mieszkańcom Powiatu Grójeckiego,
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowych, pogodnych i jak zawsze radosnych
Świąt Wielkanocnych*

*Starosta Grójecki
Mirosław Maliszewski*

*Przewodniczący
Rady Powiatu Grójeckiego
Tadeusz Majewski*



Międzyszkolna umowa

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Warce, reprezentowany przez dyrektora Jana Traczyka, podpisał roczną umowę z Wisznińskim Technikum Rolniczym o współpracy

Zakres współpracy obejmuje: naukę, kulturę, sport, działalność organizacji młodzieżowych, wymiana doświadczeń a także wymiana delegacji.

Spśród delegacji w wymianie uczestniczyć będą nauczyciele, pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz młodzież. Koszty delegacji pokrywane będą we własnym zakresie stron.

Dar dla polskiej parafii

Na wniosek księdza Michała Bajcara, proboszcza parafii Podwyższenia Świętego Krzyża w Horodoku na Ukrainie, kierowanego do Starostwa w Grójcu Starostwo przekazało nieodpłatnie używaną, sprawna, kserokopiarkę na potrzeby parafian w miejscowościach: Horodok, Lubin Wielki, Komarno i innych mniejszych wiosek.

Ze sprzętu korzystać będzie zarówno ksiądz Bajcar jak i pani Ludmiła Bublyk nauczycielka języka polskiego w Wisznińskim Technikum Rolniczym.

Owocna współpraca

Kwiecień 2004 otwiera Rok Polski na Ukrainie. Uważamy, że dla prawdziwych przyjaciół nic są potrzebne urzędowe hasła czy zezwolenia.

Takimi przyjaciółmi są dla nas pracownicy Starostwa Grójeckiego oraz pedagodzy i młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Warce i Nowej Wsi, Liceum Ogólnokształcącego w Grójcu. Ogłosili zbiórkę książek w języku polskim dla młodzieży naszej szkoły - Państwowego Technikum Agronomicznego w Wiszni na Ukrainie. Wyniki tej zbiórki przeszły wszelkie oczekiwania: zebrano wiele książek o różnorodnej tematyce, w tym podręczniki, klasyka literatury polskiej i dzieła pisarzy współczesnych, ciekawe czasopisma. Osobno darczyńcy przygotowali zestaw materiałów dydaktycznych do nauki języka polskiego. Dzięki tej akcji mamy bibliotekę polską w naszym technikum! Serdecznie dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli za przekazanie książek, które umożliwią nam

Monitoring w Nowej Wsi

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Tomasza Nocznickiego Centrum Kształcenia Praktycznego w Nowej Wsi, oddano uroczystie system monitoringu szkoły.

System w całości sfinansowała Rada Rodziców na 30 lecie istnienia placówki, które przypadło we wrześniu 2003r. Jednak dopiero w czasie przerwy semestralnej zamontowano, sprawdzono i oddano do użytku system składających się z 14 kamer i komputera zainstalowanego w gabinecie dyrektora.

Kamery zainstalowane są w szkole w niewaligicznych punktach: korytarze, łazienki, świetlica, hola szkolne. Jedna kamera monitoruje wejście do szkoły. Cała instalacja monitorująca zwiększy bezpieczeństwo szkoły i jej uczniów, zapobiegnie patologiom a także pozwoli zidentyfikować osoby wizytujące szkołę.

W uroczystym przekazaniu i prezentacji systemu w dniu 8 marca 2004r, udział wzięli: Podsekretarz. Stanu w MSWiA Paweł Dakowski. Senator R.R Zbigniew Gołąbek, Przewodniczący Rady Powiatu Mirosław Maliszewski, Wicestarosta Grójecki Marian Górski. Komendant Powiatowy Policji Zenon Romanek.

Jak informuje dyrektor zespołu Szkół Jacek Domański wysiłek rodziców ma charakter prewencyjny. Patologie wśród uczniów mają charakter incydentalny i jeśli wystąpią są zwalczane w zarodku. Elektroniczny monitoring zwiększy bezpieczeństwo uczniów i szkoły.

pogłębienie znajomości języka polskiego i lepsze poznanie współczesnej literatury i kultury polskiej.

Działalność naszego kółka „polskiego” wywołuje żywe zainteresowanie wśród lokalnej młodzieży. To dla niej zorganizowaliśmy przedstawienie „Z opłatkiem w rękę”. W wyborze scenariusza pomogli nam: Henryk Żurek (ZSP w Warce) i Janina Górka (ZSP w Nowej Wsi). Zapoznaliśmy uczniów z tradycją komunii i dzielenia się opłatkiem w Wigilię Bożego Narodzenia, nieznaną w obrządku ukraińskim. Brzmiały kolędy polskie a sala wtórowała po ukraińsku. Na zakończenie wszyscy odśpiewali kolędę Cicha noc po polsku i ukraińsku.

W nadchodzącą Wielkanoc zaprezentujemy występ dla całego Technikum i zaproszonych przedstawicieli z parafii rzymskokatolickich Rudek i Horodka, ponieważ działalność nasza jest wspierana przez księży obu parafii. Więzy rodzinne Ukraińców i Polaków w naszym regionie mają głębokie korzenie, a obecnie nabywają osiągalnych kształtów poprzez przyjaźń młodego pokolenia.

Ludmiła Bublyk

OJCIEC

(część III)

W dniu 10-go lutego 1951 r. wstępuje w związek małżeński ze swoją znajomą z czasów pracy w Pieczyskach i działalności konspiracyjnej w ZWZ/AK, ps. „Ewa” Kierowniczką Państwowego Przedszkola w Warce, Cecylią Lewandowską. Cecylia Lewandowska w czasie okupacji była nauczycielką w szkole w Kukałach gm. Drwalew, pow. Grójec. Prowadziła tam tajne nauczanie, a od 15-go lutego 1941 r. do 15-go stycznia 1945 r. uczestniczyła w ruchu oporu ZWZ/AK na terenie placówki Drwalew, pracując w sekcji sanitarnej, między innymi gromadząc materiały opatrunkowe, udzielając pomocy medycznej członkom ruchu oporu, opiekując się „spalonymi” członkami organizacji.

Prowadziła też kolportaż prasy podziemnej. W 1951 roku rodzi się jedyny potomek małżeństwa Gajewskich, Marek Aleksander Gajewski. Matka bardzo źle znosi poród i połów, przechodzi ciężkie zapalenie, szczególnie niebezpieczne z uwagi na brak lekarstw. Matka i noworodek umieszczeni zostają w szpitalu. Po powrocie ze szpitala dziecko nadal choruje i rodzice postanawiają je szybko ochrzcić, w obawie o jego życie. Wartym podkreślenia jest fakt, że decyzję o spółdzeniu potomka podejmują w późnym wieku jak na takie przedsięwzięcie. Aleksander ma 41 lat, Cecylia 38 lat. Tak późne założenie rodziny spowodowane było przeżyciami wojennymi i wynikającymi z tego konsekwencjami.

Małżonkowie Gajewscy zamieszkują w wynajmowanym przez Cecylię pokoiku, o wymiarach 3 x 4 m, w domu pana Cybulskiego Jana, przy ul. Bielańskiej 5, położonym tuż obok żydowskiego cmentarza -kirkutu i mostu kolejowego na rzece Pilicy. W domu nie ma bieżącej wody, ani kanalizacji. Po wodę trzeba chodzić 500 metrów do rzeki i wносить ją pod stromą górę. Aleksander D. Gajewski rozpoczyna swoje długie i bezowocne starania o przydział mieszkania lub działki budowlanej. Próbuje też uzyskać zgodę na zwolnienie z pracy w zawodzie nauczycielskim, ale spotyka się z odmową ze strony władz oświatowych. 23-go marca 1951 r. żona Cecylia, po upływie około 1,5 miesiąca od wstąpienia w związek małżeński z Aleksandrem Gajewskim, zostaje odwołana ze stanowiska kierowniczki przedszkola. 17 września 1951 r. Inwalidzka Komisja Rewizyjno-Lekarska Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Pracy i Pomocy Społecznej orzeka 30% utratę ogólnej zdolności do pracy zarobkowej Aleksandra D. Gajewskiego, w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Po rozmowach z ciotką Aleksandra, Julią Chojnacką małżonkowie Gajewscy z synem, przeprowadzają się do jednego pokoju, mieszczącego się w domu ciotki przy ul. P. Wysockiego 4, gdzie zamieszkują do 1969 r. Z uwagi na cienkie ściany, przeciekający dach i sposób ogrzewania dom jest bardzo zimny, zawilgocony i zagrzybiony, co nie pozostaje



bez wpływu na zdrowie rodziny Gajewskich. Brak bieżącej wody, po którą trzeba chodzić 200 metrów i toalety (do ustępu 150 metrów). Niedługo po porodzie Cecylia Gajewska podejmuje pracę w przedszkolu, w tym czasie niemowlęciem opiekuje się babcia Stanisława Gajewska. Kiedy syn Marek staje się w miarę samodzielny, matka zaczyna zabierać go do przedszkola. Ten fakt oraz trudne warunki mieszkaniowe odbijają się na zdrowiu dziecka, które przez okres dzieciństwa jest chorowite.

W dniach od 1-go czerwca do 8-go września 1953 r. Aleksander D. Gajewski odbywa ćwiczenia wojskowe w jednostce w Działdowie i Zambrowie. 1-go września Aleksander D. Gajewski zostaje przeniesiony, na własną prośbę do Liceum Ogólnokształcącego w Warce, decyzją Kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Warszawie, 1-go września 1957 r., na podstawie decyzji tego organu Aleksander D. Gajewski zostaje powołany na Zastępcę Dyrektora Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Warce. 4-go lutego 1958 r. A.D. Gajewski uzyskuje dyplom ukończenia studium wojskowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, 1-go października 1959 r. podejmuje dodatkowe zatrudnienie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Piasecznie, opiekując się filią dla pracujących, tej szkoły w Warce, gdzie wykłada również historię.

Z dniem 31-go stycznia 1963 r. A.D. Gajewski decyzją Powiatowej Rady Narodowej zostaje odwołany ze stanowiska Zastępcy Dyrektora Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego. Po złożeniu odwołania Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie, przesłało pismo, w którym jako uzasadnienie podana była zbyt duża pracowitość odwołanego. Stanowisko Ojca otrzymała inna osoba.

We wrześniu 1964 r. w szpitalu przy ul. Książęcej przeszedł operację usunięcia woreczka żółciowego. Od 1-go września 1966 r. do 31 sierpnia 1967 r., oprócz pracy w LO, gdzie naucza przysposobienia obronnego i wychowania fizycznego, podejmuje pracę nauczyciela geografii w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Grójcu. Kolejna dodatkowa

praca podjęta 5-go stycznia 1970 r. to praca jako kierownik punktu nauczania w Ośrodku Usług Pedagogicznych przy LO Warka, prowadzony przez Zarząd Okręgu ZNP w Warszawie. Równolegle pracuje ciągle w Zespole Szkół Zawodowych i Techniku Mechanicznym w Warce jako nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących, wychowania fizycznego i higieny.

31-go sierpnia 1972 r. Aleksander Dominik Gajewski przechodzi na emeryturę, ale dalej pracuje w LO ucząc przysposobienia obronnego. Aleksander zwany w środowisku uczniowskim i nauczycielskim „profesorem” Gajewskim dał się poznać jako surowy i wymagający nauczyciel i wychowawca, ale sprawiedliwy. Jego zaangażowanie w sprawy prowadzonych przedmiotów zaowocowało podjęciem nauki w szkołach oficerskich i szkołach pedagogicznych przez wielu jego wychowanków, którym zaszczylił patriotyzm oraz zamiłowanie do historii, historii lokalnej, a także do sportu i wychowania fizycznego.

Drugą dziedziną życia A.D. Gajewskiego była praca na ziemi. Już jako chłopiec pracował w ogrodzie swoich rodziców przy ul. Długiej i na łące za Pilicą. Po zawarciu związku małżeńskiego, do którego żona jako wiano wniosła działkę, w położonym o 6 kilometrów od Warki, przy linii kolejowej Warka Warszawa, Michalczewie, dokupując sąsiednią działkę od brata Cecylii, Stanisława Lewandowskiego i stają się posiadaczami gospodarstwa rolnego o pow. 6300 m². W latach sześćdziesiątych małżeństwo Gajewskich otrzymuje, na wieczyste użytkowanie, działkę w Warce na Winiarach, o pow. 830 m². Małżonkowie rozpoczynają tam budowę domu jednorodzinnego. Odbывается to olbrzymim wysiłkiem, kosztem wielu wyrzeczeń i oszczędności, ale budowa posuwa się do przodu. W dalszym ciągu trudnią się rolnictwem i ogrodnictwem na działkach w Michalczewie, w Warce przy ul. Długiej i na Winiarach. Hodują drzewa owocowe (jabłonie, czereśnie, grusze, śliwy i orzechy) krzewy owocowe (porzeczki, agrest i maliny), uprawiają zboża, truskawki, warzywa, ziemniaki, hodują króliki, kury, owce. Najcięższe prace przypadają na miesiące lipiec i sierpień, gdzie cała rodzina Gajewskich pracuje przy zbiorach, w największe upały. Transport owoców i warzyw odbywa się ręcznie przy pomocy roweru i wózka kołowego, z wykorzystaniem przewozu pociągami. Kolejną dziedziną zainteresowań Aleksandra to działalność społeczna, samorządowa i związkowa, oraz zainteresowanie historią szczególnie historią lokalną, historią Ziemi Wareckiej.

Tuż po powrocie z Syberii A.D. Gajewski wstępuje do Polskiego Związku Krajoznawczego, a następnie po zjednoczeniu organizacji, do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jest bardzo zaangażowany w działalność tej organizacji, jest przewodnikiem terenowym, społecznym opiekunem zabytków, organizatorem turystyki pieszej, kajakowej i motorowej. W latach 1962-1976 kieruje pracą Oddziału PTTK w Warce jako Prezes Oddziału. Jest też wieloletnim członkiem władz okręgu PTTK w Warszawie i Zarządu Wojewódzkiego w Radomiu. Za zasługi dla tej organizacji otrzymuje tytuł Honorowego Członka PTTK. Aleksander był także współorganizatorem i kustoszem muzeum regionalnego, (1961-1963) mieszczącego się w dworze Pułaskich, które w 1963 zostało przekształcone w Muzeum Kazimierza Pułaskiego i Poloni Amerykańskiej.

Aleksander D. Gajewski od młodych lat interesował się sportem, czynnie go uprawiał i brał udział w zawodach. Był

także działaczem sportowym - przez cztery lata (1961-1964) piastował funkcję Prezesa Wareckiego Klubu Sportowego „PILICA”. Organizował między innymi Biegi Narodowe i Marsze Jesienne. Podczas jego prezesury w klubie działały sekcje piłki nożnej, lekkiej atletyki, kajakowa i strzelecka.

A.D. Gajewski trzykrotnie był Radnym Rady Miejskiej w Warce, w latach (1954-1958, 1958-1962, 1978-1984). Był także prezesem i wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Miasta Warki. Organizował sesje poświęcone historii Ziemi Wareckiej historii oświaty itp.

Uczestniczył w pracach Wareckiego Koła ZBOWiD, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Klubu Oficerów Rezerwy LOK, gdzie uzyskał awans na stopień porucznika, rozkazem personalnym nr 150 z dnia 22 kwietnia 1970 r., oraz stopień kapitana - 3-go października 1978 r. rozkazem personalnym nr 0183, z dnia 28-go września 1978 r., Ministra Obrony Narodowej. Działał również w Lidze Przyjaciół Żołnierza i Stronnictwie PAX.

Aleksander D. Gajewski był również działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), pełniąc w nim różne funkcje, między innymi w Ognisku i Oddziale Powiatowym ZNP. Przez dwie kadencje był Prezesem Ogniska ZNP w Warce. Po przejściu na emeryturę pracował w okręgowej sekcji emerytów, był członkiem Komisji Historycznej ZNP w Radomiu. Napisał i opublikował kilka przyczynków i materiałów do dziejów Warki, np.: „Miejska Orkiestra Dęta (1910-1978) w życiu kulturalnym Warki” (Wojewódzki Informator Kulturalny, Radom 1978, nr 7/8), „Wydarzenia 1905-1907 na terenie byłego powiatu Grójeckiego” (Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego z 1980 r., zeszyt 1), „Związki Piotra Wysockiego z Ziemią Warecką” (Biuletyn RTN, 1980 z.4), „W Hołdzie Bohaterom Powstania Styczniowego 1863 r.”, wydawnictwo „Powstanie Styczniowe na Zachodnim Mazowszu”, praca zbiorowa pod redakcją Anny Słoniowej (Warszawa 1987 r.). Aleksander D. Gajewski opracował także około 15 tematów, w tym między innymi historię oświaty na terenie powiatu grójeckiego, stosunki narodowościowe na Ziemi Wareckiej i inne.

15-go października 1988 r. zmarła żona Aleksandra, zasłużony pedagog Szkoły Podstawowej Nr 1 w Warce, żołnierz ZWZ AK, Cecylia Gajewska. Pod koniec życia Aleksander D. Gajewski cierpiał na nieuleczalną chorobę oczu - jaskrę, która doprowadziła do całkowitej utraty wzroku. Zmarł 19 kwietnia 1993 r. o godz. 5:10, w swoim domu na Winiarach w Warce ul. Kwiatowa 8. Pogrzb odbył się w dniu 22 kwietnia 1993 r. Trumna została przeniesiona przez członków rodziny i przyjaciół, przy asyście pocztów sztandarowych organizacji społecznych, urzędów i szkół oraz Orkiestry Miejskiej „MODERATO”, do kościoła Matki Bożej Szkaplerznej w Warce. W kościele odbyła się Msza Żałobna, a następnie trumna została przeniesiona na miejscowy Cmentarz Parafialny. Przy grobie przemówienia wygłosili przedstawiciele władz, organizacji społecznych i ZNP.

W dniu 24-go kwietnia 2003 r., w dziesiątą rocznicę śmierci, w Wareckim Ośrodku Kultury Sportu i Wypoczynku, z inicjatywy Oddziału PTTK, otwarta została wystawa przedstawiająca historię i dorobek jego życia. Trwająca miesiąc wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, szczególnie ze strony młodzieży szkolnej.

Marek Gajewski

Stefan Kiedrzyński

Stefan Kiedrzyński to bardzo znany w okresie międzywojennym autor komedii wystawianych w wielu warszawskich teatrach, prozaik, felietonista. Urodził się 20 kwietnia 1888 roku w Warszawie w inteligenckiej rodzinie Bolesława i Julii z Dolnych. Odebrał staranne wykształcenie w prywatnych szkołach - Łagowskiego i Rontallera; był także uczniem artysty malarza Miłosza Kotarbińskiego, profesora Szkoły Rysunkowej Warszawskiej. Zamierzał studiować malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych, jednak po sukcesach pierwszych prób dramatycznych porzucił te plany i poświęcił się pisarstwu. Debiutował w 1903 roku bajką sceniczną „Bajka wierszem” dla teatru marionetek, a w ciągu kilku następnych lat pisał dla Koła Miłośników Sceny przygotowującego amatorskie przedstawienia w teatrze „Elizeum”. Równocześnie pisał liczne recenzje dla „Bluszcza”, „Społeczeństwa” i „Prawdy”. Pierwszą szerszą prezentacją była trzyaktowa komedia pt. „Dzisiejsi”, za którą otrzymał I nagrodę w konkursie Warszawskich Teatrów Rządowych. (Na konkurs ten zgłoszono ponad 300 sztuk).

W roku 1913 wyjeżdża do Paryża, gdzie współpracuje z twórcami kabaretu „Oberża pieśniarska”, prowadzonego przez Leona Reynela. Powróciwszy do Warszawy, przygotowywał rewie polityczne, grane z dużym powodzeniem w Teatrze Małym. Dwie z nich - „Warszawianka” i „Kapelusik” wystawiono 200 razy.

Po zajęciu w 1915 roku stolicy przez Niemców, wyjeżdża do Wilna, następnie Piotrogradu, a w 1917 roku do Mińska Litewskiego, gdzie kieruje teatrem żołnierskim i wydaje tygodnik satyryczny „Antychryst”. W roku 1917 ożenił się z Marią Łukowicz i na utrzymanie rodziny pracuje jako urzędnik Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Dużo pisze i zyskuje ogromną popularność powieściami drukowanymi w odcinkach, przeważnie w „Kurierze Polskim” oraz licznymi komediami. Staje się stałym dostawcą repertuaru rozrywkowego dla wielu teatrów. Żywo reagując na aktualne przemiany społeczno-obyczajowe przedstawiał środowisko szlachty „wysadzonej z siodła” np. w „Grze serc” czy „Pocałunku wojny”. Ukazywał też rolę, jaką miłość i pieniądze odgrywały w życiu wielkomięjskim, dosadnie przedstawiał wady i podłości jednostek wyrosłych w środowisku mieszczańskim.

Mimo ostrej krytyki jego twórczości komediopisarskiej m. in. przez Jana Lorentowicza czy Tadeusza Boya - Żeleńskiego miał zawsze pełną widownię. Żywa akcja, wyraźnie zarysowane postacie głównych bohaterów i sylwetki drugoplanowe, aktualne aluzje polityczne i obyczajowe, wreszcie łatwy humor i dowcip sytuacyjny zapewniały sztukom Kiedrzyńskiego sukces. Zwłaszcza, że grali w nich wybitni aktorzy: J. Kurnakowicz,



„Gra serc” - S. Kiedrzyńskiego, Teatr Rozmaitości, 1912 r.

A. Fertner, K. Junosza- Stępowski, M. Malicka.

W dorobku Kiedrzyńskiego znalazły się nawet dwa scenariusze filmowe. Zajmował się też pracą dziennikarską i felietonistyką. Prowadził stałe działy w „Gazecie Policji Państwowej”, „Kurierze Warszawskim”, „Expresie Codziennym”. W 1938 roku otrzymał Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury za całokształt twórczości.

Pierwsze lata okupacji spędził w Brwinowie. Dochód z tej posiadłości przeznaczył na doroczną nagrodę im. Kiedrzyńskiego za najlepszą sztukę sezonu. Testament ten nie został zrealizowany, gdyż posiadłość została zniszczona w czasie działań wojennych. Na początku 1943 roku przeniósł się do Nowej Wsi koło Warki, prawdopodobnie do majątku Daszewskich, gdzie 19 lipca 1943 roku zmarł na aneurizm serca.

Jego grób znajduje się na cmentarzu parafialnym w Warce, ale próżno szukać śladów. Jeszcze kilka lat temu metalowa tablica z napisem wykonanym olejną farbą była do odczytania, czas jednak zrobił swoje. Zmurszała obmurówka grobu za kilka lat też rozsypie się całkowicie. Ilu mieszkańców wie o tym grobie, znajdującym się blisko bramy głównej, powyżej Pomnika Ofiar Katyńskich?

Czy Stefan Kiedrzyński nie zasługuje chociaż na zwykłą cmentarną tablicę? Pytanie to zostawiam bez odpowiedzi.

Dużo teraz mówimy o szansach, szukamy możliwości rozwoju i zaistnienia, zwłaszcza w perspektywie wejścia w szerokie europejskie kręgi. Czy potrafimy wykorzystać tę szansę w przyszłości, jaką daje nam przeszłość?

A może pod patronatem lekkiej, komediowej twórczości Stefana Kiedrzyńskiego można by zorganizować letni przegląd twórczości teatrów amatorskich czy konkurs na sztukę teatralną młodych twórców? Coś ożywić, rozruszać, ściągnąć do naszego miasta?

Krystyna Budzianowska

Sprostowanie

W marcowym numerze Echa w artykule „Budżet 2004 - bez rozwoju i perspektyw” omyłkowo podaliśmy, że Stowarzyszenie WARKA otrzymało kwotę 10 tys. zł. w dziale 630 „Turystyka”. Kwotę powyższą Stowarzyszenie otrzymało w ramach dotacji dla Stowarzyszeń. Przepraszamy za pomyłkę.

Redakcja

„Pułaski” w akcji



**Popiersie patrona,
dar Warki.**

Pływa stale na fregacie

Luty 2004. „Pułaski” uczestniczy w manewrach NATO na Morzu Północnym, na wysokości cieśniny Skagerrak, łączącej Półwysep Jutlandzki ze Skandynawskim. W czasach I wojny światowej stoczono tutaj jedną z najważniejszych bitew morskich pomiędzy flotą brytyjską i niemiecką. Cmentarzysko okrętów powiększyło się znacznie w czasach II wojny światowej - były to tereny częstych ataków niemieckich U-Bootów na okręty alianckie. Operacja, w której uczestniczył „Pułaski” nosiła kryptonim „wymusić pokój”. Pozorowanej próbie zajęcia wyspy Anholt przez wrogie siły miała przeszkodzić flota NATO: nasza fregata oraz holenderskie i duńskie okręty. W manewrach uczestniczyły niemieckie siły powietrzne: kilkanaście myśliwców Tornado pozorowało atak z powietrza... Okręty utrzymują stałą łączność, w języku angielskim przekazują sobie zaszyfrowane informacje o ruchach przeciwnika. Najważniejszą częścią „Pułaskiego” jest BCI - Bojowe Centrum Informacji wypełnione monitorami, radarami oraz druga jego część: pomieszczenie komputerowe znajdujące się pokład niżej. W BCI pracuje dowódca „Pułaskiego” kmdr por. Krzysztof Mazurkiewicz. Tutaj również dyżuruje por. Paweł Werner przejmujący informacje z sonaru; do niego należy decyzja o odpaleniu torpedy. Z BCI mogą paść komendy o wystrzeleniu rakiet i użyciu dział pokładowych. Wszystkie urządzenia pracują bez zarzutu.

Lutowe manewry były jednym z ostatnich egzaminów



Kmdr ppor. Krzysztof Mazurkiewicz przejmuje obowiązki dowódcy okrętu.

„Pułaskiego” i jego załogi przed włączeniem do STAVFORLANT (Standing Naval Force Atlantic) - Stałych Sił Morskich Atlantyku. Marynarze podkreślają z dumą, że jest to najbardziej elitarna grupa okrętów natowskich utrzymywana w stałej gotowości bojowej.

Komandor por. Krzysztof Mazurkiewicz jest godnym następcą pierwszego dowódcy fregaty Mariana Ambroziaka, absolwenta brytyjskiej Królewskiej Akademii Marynarki. Przypominamy, że to właśnie kmdr Ambroziak z 30-osobową załogą polskich marynarzy w 2000 roku odebrał fregatę z bazy US Navy w Norfolk i przypłynął do Gdyni w rekordowo krótkim czasie budząc podziw Amerykanów. Gościł delegację z Warki na pokładzie „Pułaskiego” dwukrotnie: w czerwcu 2000 i pół roku później okazując nam wyjątkową gościnność i... cierpliwość.

Kmdr Mazurkiewicz marynarską służbę zaczynał na małym ścigaczu, po nim został przeniesiony na korwetę ORP „Kaszub” - jedną z pierwszych jednostek naszej marynarki uczestniczących w manewrach NATO. Kmdr por. Krzysztof Mazurkiewicz ponad rok był głównym nawigatorem STAVFORLANT. Dowódcą „Pułaskiego” został 30 grudnia 2002 r. W międzyczasie fregata otrzymała pokładowy śmigłowiec - amerykański Kaman. Pilot helikoptera kapitan Robert Zawada w lutym br. nie mógł wykazać się swoimi umiejętnościami; huraganowe wiatry uniemożliwiły start i lądowanie śmigłowca. Obecnie załoga fregaty liczy 200 marynarzy - są to najlepsi z najlepszych w naszej marynarce wojennej.

Jesteśmy spokojni o los naszego okrętu - dobrze służy sprawom obronności kraju i godnie kultywuje legendę patrona, generała Kazimierza Pułaskiego.

Anna Kornatek

Gdynia, 25 czerwca 2000



**Przemawia Bronisław Komorowski
- minister obrony narodowej**



**Dowódca fregaty otrzymuje replikę sztandaru Legionu
Pułaskiego od młodzieży Szkoły Podstawowej nr 2 w Warce**

Fotoreportaż z wystawy

Chiński Teatr Cieni i folklor

Pierwszy raz w Polsce



Wernisaż odbył się 18 marca. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję podyskutować ze znakomitymi gośćmi z Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej: radcą kulturalnym Liu Xinquan, I sekretarzem Zhou Lihua, II sekretarzem (wydział prasowy) Zhang He i pracownikami Wydziału Kulturalnego

Ambasady. W uroczystości uczestniczył reporter Shao Jin z Agencji Xin hua. Z polskiej strony uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz z Przewodniczącym Rady Powiatu Grójeckiego Mirosławem Maliszewskim i Przewodniczącą Rady Miejskiej w Warce Teresą Knyzio. Wystawę pokazywano w kilku krajach Europy - w Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce jest pierwszym pokazem w Polsce.



Od prawej: Anna Kornatek, Teresa Knyzio, Mirosław Maliszewski i Marian Górski



Od lewej: Liu Xinquan, Zhou Lihua, Bai Bing



Pisali do nas

W bieżącym roku PSP nr 4 obchodzi 10-lecie istnienia i działalności. Jest placówką oświatową i kulturalną oddziałującą na społeczeństwo swojej dzielnicy i miasta. Otrzymaliśmy pismo Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego w sprawie nadania imienia szkole.

W tym roku nasza Szkoła będzie obchodziła dziesięciolecie istnienia. Jesteśmy Szkołą skromną, małą, ale pragniemy, by była placówką z wielkim sercem. Uczniom, ich rodzicom, a także Dyrekcji Szkoły i jej pedagogom bliskie jest nauczanie Ojca Świętego. Staramy się, aby nasze dzieci były nie tylko dobrze wykształcone, ale także by wzrastały przepojone tymi wartościami, których naucza i o które apeluje Jan Paweł II. W opracowanej kilka lat temu deklaracji "Misja Szkoły" zawarliśmy zapis, że nasza Szkoła będzie prowadziła program wychowania z uwzględnieniem wartości chrześcijańskich.

Dziś zlaicyzowany świat kusi szczególnie młodych ludzi mirażami dóbr materialnych i płytką quasi-moralnością. Chcemy, aby nasze dzieci umiały się temu przeciwstawić. Jan Paweł II od początku pontyfikatu ukazuje młodym, gdzie mają szukać tego,

czego tak bardzo potrzebują: drogowskazów moralnych, sensu życia, prawdy. Jest w tym szczerzy i autentyczny, a przez to przekonywający. Dlatego przybliżenie im nauczania Ojca Świętego przez jeszcze lepsze poznanie Osoby Patrona, ułomowanego przez wszystkich Papieża-Polaka, nie pozostanie bez wpływu na to, jakimi ludźmi będą w przyszłości. W czasach nie tylko finansowej słabości stanu Państwa chcemy przekazać dzieciom wartości ponadczasowe; chcemy, aby w dobie integracji Europy nie zapomniały o tym, co najważniejsze - o dziedzictwie Narodu mającego od tysiąca lat korzenie w wierze chrześcijańskiej.

Pragniemy dodać, że na terenie całej Gminy Warka nie ma żadnej szkoły noszącej Imię Jana Pawła II. Ojciec Święty nie został także dotychczas uhonorowany w inny sposób w naszym mieście. Deklarujemy, że dolożymy wszelkich starań, by placówka ta była godna nadanego jej Imienia.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu podkreśla, że służenie społeczeństwu jest główną rolą dobrze i mądrze rządzących. Jesteśmy przekonani, że wybrana przez nas Rada Miejska w Warce uwzględni pragnienie swoich wyborców, uzasadnione troską o rozwój i wychowanie naszych dzieci.

Z tych względów wnosimy o podjęcie uchwały zgodnej z naszym wnioskiem.

Duże brawa dla wareckiego Gimnazjum!

Zachęcona zaproszeniem dyrekcji, nauczycieli i uczniów Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Stanisława Marciniaka w Warce poszłam obejrzeć przedstawienie wg powieści Saint-Exupéry'ego „Mały Książę” w wykonaniu uczniów Szkolnego Kółka Teatralnego. Ciekawa byłam możliwości młodych gimnazjalistów, jak też środków scenicznej adaptacji.

Podróż Małego Księcia a właściwie kosmiczna wędrówka między planetami musiała być z konieczności potraktowana umownie. Scenografia, akcentowana tylko nielicznymi rekwizytami, w całości okazała się czytelna i współgrała z prostotą słów autora. Młodzi adepci sztuki teatralnej dobrze radzili sobie ze scenariuszem, w czym na pewno duża zasługa reżysera. Ale widać też, że młodzież swobodnie i z dużym wyczuciem posługuje się słowem i gestem.

Ten najśłynniejszy utwór francuskiego pisarza, chociaż pozornie skierowany do dzieci zawiera zadziwiająco mądre przesłanie dla dorosłych. Jest krytyką świata ludzi dorosłych, odkrywa ich wady i słabości. Jest równocześnie opowieścią o miłości, przyjaźni i śmierci, o bólu rozstania i dojrzenia do prawdy o świecie i sobie. Prawdę o świecie i o życiu ukazał autor w sposób zadziwiająco prosty. I właśnie ta prostota jest chwytem najtrafniejszym.

Widownia w kinie „Przyjaźń”, gdzie odbywało się przedstawienie była wypełniona po brzegi. Najpierw atmosfera ciszy i wyczekiwania, jak na znaczących premierach wielkich teatrów. Dyscyplina organizacyjna młodzieży, wysoki poziom przygotowania zespołów: tanecznego, wokalnego i chóru znakomicie korespondowały ze sobą i dodawały blasku przekazywanym treściom.

Oglądając przedstawienie pomyślałam z uznaniem, że wareckie Gimnazjum pięknie wpisuje się w kulturalny klimat naszego miasta. Odżyły wspomnienia dawnych gimnazjalnych, winiarskich lat, gdy na nasze uczniowskie występy tłumnie przychodziła społeczność warecka. Były to lata powojenne. Jedyną sceną dostępną dla nas była sala parafialna, bo władze oświatowe zabraniały występów w szkole.

Dobrze się dzieje, gdy aktywność młodzieży znajduje wyraz w formie tak mądrze przemyślanej. Podoba mi się, że występy młodzieży są firmowane imieniem i nazwiskiem. To w pewnym



Mały Książę - Szymon Czerwiński (w pozycji siedzącej), Róża - Mariola Regulska (obok), w tle zespół taneczny oraz chór szkolny.

stopniu nobilituje i rozbudza ambicje, by być lepszym i dać z siebie jak najwięcej. Na uwagę zasługuje fakt, że część pieniędzy zebranych po przedstawieniu zostanie przekazana na rzecz dzieci z Domu Małego Dziecka w Kozienicach, część na rzecz Koła Teatralnego. Duże uznanie dla dyrekcji szkoły i wszystkich osób zaangażowanych w mądre prowadzenie uczniów Gimnazjum ku dorosłości. Nie sposób pominąć faktu, że inicjatywy podejmowane przez szkołę pełnią ważną rolę integracyjną, a aktywność młodzieży wspomagają rodzice i wiele innych osób spoza środowiska szkolnego, co nie jest sprawą bagatelną dla klimatu wychowawczego. Myślę, że wareckie gimnazjum znakomicie wpisuje się do kroniki współczesności naszego miasta.

Tak trzymać!

Jadwiga Majewska

Sposób na sukces

W ogólnopolskim konkursie „Sposób na sukces” nagrodzono 13 firm w kilku kategoriach. Miło nam donieść, że nagrodę I stopnia zdobył właściciel przedsiębiorstwa Activ z Belska.

Organizatorem konkursu jest Krajowe Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich, a celem przedsięwzięcia jest tworzenie nowych miejsc pracy na wsi i promowanie przedsiębiorczości lokalnej.

Wśród laureatów poprzednich edycji była m. in. firma Sun-Sad z Nowego Chynowa.

Gratulujemy!

17 marca br. w Wojskowej Komendzie uzupełnień w Warszawie odbyła się miła uroczystość. Alicja Zielińska - uczestniczka Powstania Warszawskiego, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i wieloletnia, ceniona działaczka społeczna zamieszkała w miejscowości Zagroby gm. Magnuszew otrzymała awans na stopień porucznika Wojska Polskiego.

Pani Alu! Serdecznie gratulujemy życząc Pani wiele zdrowia i satysfakcji z pracy społecznej. Wszystkiego najlepszego!

Kreatywni i zaangażowani

W środę 10 marca odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom zorganizowanego przez Cultural Care Au Pair ogólnopolskiego konkursu dla szkół. Dodatkowo CC AP wyróżniło zwycięską szkołę nagrodą w postaci bonu dającego możliwość bezpłatnego skorzystania z oferty wyjazdu do USA.

W środę 10 marca w grójeckim Liceum im. Piotra Skargi odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla szkół American Dream. Nagrodę główną otrzymali uczniowie klasy II d.

- Gratuluję wam kreatywności i zaangażowania - powiedziała Anna Duranowska z CCAP w czasie wręczania nagród. - Wasza praca pokazuje, że dla młodych ludzi amerykański sen jest wciąż żywy. Mam nadzieję, że nie zabraknie wam ciekawości i odwagi, żeby na własne oczy się przekonać, jak naprawdę wygląda Ameryka.

Oprócz nagrody pieniężnej przeznaczonej dla zwycięzców Cultural Care Au Pair ufundowało dla grójeckiej szkoły bon umożliwiający bezpłatne skorzystanie z programu wymiany kulturowej CCAP. Jeden z uczniów Liceum będzie miał okazję wyjechać do USA w charakterze au pair i podjąć naukę w amerykańskiej szkole.

Uroczystość zakończył quiz z wiedzy o Ameryce i koncert piosenek w języku angielskim śpiewanych przez uczniów. Na koniec laureaci i organizatorzy świętowali zwycięstwo częstując się specjalnie na tę okazję przygotowanym tortem.

Zwycięską pracę, a także inne reklamy Stanów Zjednoczonych nadesłane na konkurs American Dream będzie wkrótce



można obejrzeć na wystawie w Młodzieżowym Domu Kultury Żoliborz w Warszawie.

Cultural Care Au Pair jest organizacją desygnowaną przez Rząd Stanów Zjednoczonych do realizacji programu wymiany kulturowej. Wyjazd w ramach CCAP umożliwia młodym ludziom stanie się członkami amerykańskich rodzin dając im okazję poznania tamtejszej kultury, języka i obyczajowości. W ramach programu uczestnicy opiekują się dziećmi oraz kształcą się na amerykańskich uczelniach.

CCAP należy do Międzynarodowego Stowarzyszenia Au Pair IAPA - organizacji nadzorującej standardy programu au pair na świecie.

O szczegółach i warunkach współpracy w ramach CCAP pisaliśmy na łamach Echa Warki w ubiegłym roku.

Konwent d/s opracowania strategii rozwoju Powiatu Grójeckiego

W dniu 12 marca 2004 roku w Starostwie Powiatowym w Grójcu ruszyły prace Konwentu do spraw opracowania strategii rozwoju Powiatu Grójeckiego.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele radnych rady



powiatu, biznesu, szkół, banków, starostwa i jego jednostek organizacyjnych, organizacji pozarządowych, kultury.

Pierwsze posiedzenie Konwentu prowadził ekspert współpracujący z Bankiem Światowym pan Wojciech Kłosowski.

Uczestnicy prac Konwentu zostali podzieleni na robocze grupy tematyczne, w których będzie odbywać się dalsza praca.

Robocze grupy to: „Młodzież”, „Przedsiębiorczość i Rynek Pracy”, „Publiczne usługi komunalne” i „Publiczne usługi społeczne”.

Podział ten służyć ma wypracowaniu wspólnego stanowiska oraz przedstawienie oczekiwań reprezentantów poszczególnych środowisk co do kształtu przyszłej strategii rozwoju Powiatu Grójeckiego.

Ponadto wszyscy uczestnicy Konwentu otrzymają szczegółowe, tematyczne ankiety, które pozwolą ekspertom poznać opinię społeczności powiatu grójeckiego co do jego przyszłych kierunków rozwoju.

Balkony w kwiatach

- kilka praktycznych rad jak je urządzić

Mieszkaniec miasta otoczony wielopiętrowymi murami bloków, mający wokół siebie stal i beton a pod stopami asfalt - odczuwa potrzebę obcowania z przyrodą. Osłonięty pnączami, odizolowany bujną roślinnością od ulicy balkon może stać się małym ogródkiem, letnim zielonym pokojem, miejscem do opalania i odpoczynku. Kwitnące rośliny w skrzynkach przyokiennych i na balkonach znacznie wzbogacają zieloną szatę miasta.

Zanim podejmiemy decyzje

Ogrody, których jest duża ilość i różnorodność kwiatów, ale panuje w nich bałagan dają wrażenie nieporządku, przypadkowości, śmietnika kwiatowego. Decyzja, co posadzić na balkonie zależy niestety nie tylko od naszych upodobań i nie tylko od naszych możliwości czasowych czy finansowych. Przede wszystkim musimy uzależnić położenie naszego balkonu względem stron świata. Rośliny ceniolubne będą dobrze rosły na stronie północnej, natomiast niewiele kwiatów wytrzyma stronę południową. Największy wybór będą mieli posiadacze balkonów wychodzących na wschód czy zachód. Następnie musimy rozważyć wielkość miejsca, które możemy przeznaczyć na kwiaty, i warunki, jakie będziemy w stanie im zapewnić np. uprawa roślin czasochłonnych. Gdy wszystkie elementy mamy rozważone i dokonaliśmy eliminacji - otwiera się pole do naszych upodobań i zmysłu estetycznego.

Jak zakomponować?

Możemy brać pod uwagę trzy zagadnienia:

- zakomponowanie zieleni na balkonach w całym bloku mieszkalnym,
- zakomponowanie zieleni na danym balkonie,
- zakomponowanie roślin w poszczególnych skrzynkach.

Jeżeli chodzi o kompozycję roślinności w całym bloku mieszkalnym, najlepiej byłoby, gdyby wszyscy lokatorzy porozumieili się między sobą i uzgodnili jednolity projekt (może ktoś podejmie takie przedsięwzięcie?). Oto kilka propozycji projektów:

- najprostsza kompozycja - na wszystkich balkonach w danym bloku, te same rośliny o kwiatkach w tym samym kolorze, rodzaj i kolor kwiatów taki sam co drugi szereg okien w pionie, rodzaj



i kolor kwiatów taki sam na poszczególnych piętrach, taka sama kompozycja powtarzająca się naprzemiennie. Kompozycje zieleni na danym balkonie powinny charakteryzować się rytmem i porządkiem. Bardzo ważny jest ładny dobór kolorystyczny kwiatów. Można stosować np. taki sam gatunek i barwę roślin na zmianę w co drugiej skrzynce. Parę słów o podstawowych zestawieniach kolorystycznych.

Mamy trzy podstawowe kolory - czerwień, żółć i niebieski. Są to barwy podstawowe, dają silne kontrasty np. żółty i czerwony, żółty i niebieski, czerwony i niebieski. Kompozycje oparte na tych barwach są właściwe a kwiaty dobrane w tych kolorach będą ze sobą harmonizowały. Jednak najładniejsze kompozycje powstają z połączenia barw podstawowych i pochodnych np. żółty i fioletowy, pomarańczowy i niebieski, czerwony i zielony (tu zaleca się dodanie barwy białej - neutralnej). Można spróbować doboru kolorystycznego opartego na innych zasadach. Wyróżniamy dwa rodzaje barw - ciepłe i zimne. Do barw ciepłych zaliczamy kolory zbliżone do barwy ognia czyli żółć i czerwień we wszystkich odcieniach. Do barw zimnych zaliczamy wszystkie kolory zbliżone do barwy wody, czyli kolor niebieski we wszystkich odcieniach łącznie z fioletem i zielenią.

Co sadzić?

-Rośliny jednoroczne, których można kupić gotową rozsadę: aksamitka, szalwia, pelargonia, petunia, lobelia, werbena, gazania, niecierpek, floks, dalia, begonia bulwiasta, begonia stale kwitnąca, uczepek, bakopa.

-Jednoroczne pnącza wysiewane do skrzynek: fasola wielokwiatowa, nasturcja pnąca, powój trójbarwny.

-Wieloletnie pnącza: dzikie wino, winorośl pachnąca, powojniki.

-Rośliny trwałe zimozielone: bukszpan, irgapłożąca, świerk „Conica”, ubiorek wiecznie zielony a z pnączy bluszcz pospolity.

-Rośliny trwałe - wieloletnie: bergenia sercowata, funkia.

-Rośliny doniczkowe o ozdobnych liściach: zielistka.

Elżbieta Wojtera

Akcja Echa Warki

Ratujmy kasztanowce!

Przyszła wiosna, a wraz z nią zaczęła się walka ze szrotówkiem kasztanowcowiakiem - szkodnikiem, który niszczy tysiące kasztanowców w Polsce. Apelujemy do społeczeństwa powiatu grójeckiego, organizacji, instytucji i osób prywatnych do włączenia się do tej akcji. Teraz jest jeszcze szansa likwidacji szkodnika metodą chemiczną: do wewnątrz pnia wstrzykuje się specjalny żel. Metoda okazała się skuteczna - niestety szczepienie do walki ze szrotówkiem jest dość drogie, kosztuje 60 zł. W sprawie akcji ratowania drzew należy kontaktować się z naszą redakcją: tel. 667 22 67, e-mail: muzeum@ewarka.pl.

Kształtujemy postawy przyszłych czytelników... i nie tylko

Kształtowanie postawy przyszłego czytelnika to ważny element wychowania współczesnego człowieka. W tym procesie wiele zależy od świadomości osób kształtujących tę postawę, jak również od ich rozbudzonych potrzeb kulturalnych. Osoby, które powinny doceniać rolę książki w rozwoju i wychowaniu dziecka, to rodzice i nauczyciele. To oni powinni w umiejętny sposób wprowadzać książkę do codziennego życia dziecka. Obserwacja spontanicznych zachowań dzieci w czasie ich kontaktu z książką oraz przeprowadzona rozmowa i sposób uzupełnienia historyjki obrazkowej potwierdzają, iż duże zainteresowanie dzieci sześciolletnich budzą: otaczająca rzeczywistość, rośliny, zwierzęta oraz treści zawarte w książkach i bajkach.



Czy to bajka, czy nie bajka, /myślcie sobie, jak tam chcecie, /a ja przecież Wam powiadam, /krasnowłody są na świecie! /Maria Konopnicka

Czy dzieci wierzą w krasnowłody? Może są a może ich nie ma, może się pochowały i nie chcą, by ktoś je zobaczył, a może są widoczne dla tych dzieci, które są grzeczne? Jednak jest pewne, że dzieci bardzo by chciały, aby te małe osobki istniały naprawdę, aby pomagały i aby można je było zobaczyć. I nawet te dzieci, które dawno już przestały wierzyć w te i inne bajkowe istoty, czasem, gdzieś w poduszce, cichutko marzą może... może... może... Dlaczego tak jest? Prosta odpowiedź, bo dzieci lubią bajki i zawsze chętnie ich słuchają. Słuchają z zapartym tchem i otwartą buzią zwłaszcza wtedy, gdy ktoś pięknie je opowiada.

Kiedyś, a było to chyba dawno, dawno temu ... do opowiadania bajek były babcie. Teraz nie zdarza się, aby dziecko pochwaliło się, że jego babcia zna dużo różnych bajek (za to chwali się posiadanymi kasetami video i płytami CD).



Teraz rzadko babcie opowiadają wnukom bajki. Myślą pewnie, że zastąpią je telewizyjne „dobranocki”, komputer itp. A panie w przedszkolu? Niestety, w przedszkolu również coraz rzadziej opowiadają bajki. Kasety z bajkami i płyty-tak! Te są używane bardzo często, ale same nie opowiadają. A wielka szkoda! Nic bowiem nie zastąpi żywego słowa nauczycielki, która pięknie opowiada i widzi jak dzieci reagują. A dzieci nie tylko słuchają lecz i „widzą” pani przerażenie, zmartwienie oraz uradowanie kiedy wszystko się dobrze skończyło. Dzięki temu mają bezpośredni kontakt z nauczycielką i przeżywają jej stany uczuciowe razem z nią. Aby taki efekt uzyskać należy bardzo dobrze znać bajkę i koniecznie opowiadać - od wieków je opowiadano, bo przeczytać czy obejrzeć to już nie to samo. Pięknie opowiadanych bajek dzieci uwielbiają słuchać wielokrotnie, nawet te, które już doskonale znają, zawsze i tak przeżywają je bardzo mocno.

Przedszkole to wspaniałe miejsce, gdzie powinno się opowiadać bajki. Do opowiadania bajki należy wytworzyć atmosferę oczekiwania, zainteresowania, nikt i nic nie powinno w tym przeszkadzać. Może uzgodnimy z dziećmi dzień, na który będą oczekiwały? Za każdym razem nauczycielka wytwarza odpowiedni nastrój, następnie swoim opowiadaniem „maluje” dzieciom dobrych i złych bohaterów, oraz ich przygody. Wiem na pewno, że dzieci które często słuchają bajek same próbują je układać. Widać to podczas zabawy twórczej i zabawy w teatr. Bawią się w znane bajki zmieniają trochę treść i mówią że ułożyły bajkę. Pomyślmy czy znajdziemy miejsce na bajkę? Bardzo często nauczycielki korzystają z literatury dziecięcej, a dobierając utwory kierują się planem programowym i zadaniami z niego wypływającymi, dlatego na bajkę często już nie ma czasu. Myślę że warto się nad tym zastanowić i wrócić do bajek i baśni i nie tylko dlatego, że dzieci je lubią, ale dla ich ogromnych wartości wychowawczych i bogactwa sytuacji działających na dziecięcą wyobraźnię,

emocje, ważny problem społeczny walki dobra ze złem, w którym dobro zawsze zwycięża, a zło zostaje ukarane.

Możemy to wszystko wykorzystać, aby aktywizować myślenie dzieci i wyzwać ekspresję słowną. Pamiętajmy, że jednym z ważniejszych zadań przedszkola jest rozwijanie umiejętności wypowiadania się w sposób ciągły i logiczny na określony temat. Wymyślanie bajek pobudza wyobraźnię i fantazję dziecka - tak bardzo potrzebne w zabawie, a także w dorosłym twórczym życiu.

Przygotowując dzieci do przyszłych obowiązków szkolnych musimy je wyposażać nie tylko w wiedzę, ale również możliwie wcześniej kształtować odpowiednie postawy. Jedną z nich jest postawa czytelnicza, od której w znacznym stopniu zależy osiąganie pozytywnych rezultatów w nauce szkolnej, dlatego rodziców, którzy przyprowadzają dziecko do zerówki interesuje nauka czytania i różne ćwiczenia przygotowawcze, mogące tą naukę ułatwić.

Zanim jednak dziecko zacznie poznawać litery, należy je zainteresować światem dźwięków. Tych, które nas otaczają, i tych, które sami możemy wydawać. Niezbędnym etapem poprzedzającym wstępną naukę czytania jest umiejętność rozpoznawania i odtwarzania tych dźwięków przez dziecko. Mogą to być dźwięki dobrze znane dzieciom, np. odgłosy zwierząt, warkot samochodów, szum wody, itp.

Znamy trzy rodzaje słuchu: słuch fizyczny, od którego zależy ostrość słyszenia, słuch muzyczny, decydujący o zdolności rozróżniania wysokości dźwięków i słuch fonematyczny, jest to rodzaj słuchu który pozwala nam różnicować poszczególne głoski. Od niego zależy słyszenie całego spójnego słowa, ale również poszczególnych w nim głosek. Dlatego też rozwijanie i ćwiczenie słuchu fonematycznego jest bardzo ważne przed rozpoczęciem nauki czytania. Dla wielu dzieci czyniąc tę naukę przyjemniejszą i łatwiejszą. Większości tego

wszystkiego, co dziecku jest potrzebne, aby wiedzieć, jak, żyć, co robić i jak się zachowywać, nauczyło się w przedszkolu. Mądrości życiowej nie znalazło na szczytach uniwersytetu, lecz w piaskownicy.

Oto czego przedszkole nauczyło: dzielić się wszystkim, przestrzegać reguł w zabawie, nie bij innych, odkładaj rzeczy tam, skąd je wzięłeś, sprzątaj po sobie, nie bierz cudzych rzeczy, powiedz „przepraszam”, kiedy kogoś potrącis, myj ręce przed jedzeniem. Utrzymuj w życiu równowagę - trochę się ucz i myśl, trochę rysuj, śpiewaj i tańcz, trochę baw się i trochę pracuj - każdego dnia.

Po obiedzie nieco odpocznij. Kiedy wychodzisz z domu, uważaj na ruch uliczny, a ręce i patyk, którym się bawisz, trzymaj przy sobie.

Pamiętaj o małym nasionku w doniczce. Jego korzenie idą w dół, a łodyga w górę i naprawdę nikt nie wie dlaczego, lecz my wszyscy jesteśmy też jak ta roślinka. Żółte rybki, chomiki, białe myszki i nawet te małe nasionka w doniczce - wszystko to kiedyś umrze. I my także. Nie zapomnij nigdy książki Dick and Jane i pierwszego słowa, którego się z niej nauczyłeś - największego słowa ze wszystkich: „patrz!”. Bo to wszystko, co powinieneś wiedzieć, gdzie się przecież znajduje. Tylko patrz! Pomyśl, o ile lepszy byłby świat, gdyby każdy z nas zjadł swoje ciasteczko i wypił mleko codziennie po południu, a potem położył się pod kocykiem na krótką drzemkę.

Jak dobrze byłoby, gdyby nasz naród i inne narody kierowały się podstawową mądrością polityczną i gdybyśmy zawsze kładli rzeczy tam, skąd je wzięliśmy, a także wszystko sprząтали po sobie.

Złotą maksymą jest także i to, że niezależnie od wieku, kiedy idziesz w świat, powinieneś trzymać ręce przy sobie, jak również ten przysłowiowy patyk, którym się bawisz, aby nikogo nim nie urazić.

Jolanta Woźniak

List do Redakcji „ECHA WARKI”

Przed zbliżającą się rocznicą urodzin Generała Kazimierza Pułaskiego otrzymałem zaproszenie na Mszę Świętą z tej okazji. Wręczył mi je osobiście b. dyrektor Ośrodka Kultury, Sportu i Wypoczynku Marek Gajewski. Ponieważ - jak mi wiadomo - po raz pierwszy organizowana była taka uroczystość w Warszawie w dniu 4 marca br. w Bazylice Św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu przez nieznane mi Bemowskie Towarzystwo Sportowo-Turystyczne „PUŁASKI” postanowiłem wziąć w niej udział. W zaproszeniu zapowiedziano „DNI PUŁASKIEGO” pod honorowym patronatem Prezydenta m. st. Warszawy Pana Lecha Kaczyńskiego. Mam poważne wątpliwości czy Prezydent Warszawy o tym wie, czy istotnie wyraził na to zgodę?

Na tę Mszę św. przybyło z Warki kilkunastu harcerzy pod kierownictwem Jerzego Kołodziejewskiego, poczet sztandarowy nieistniejącego już Klubu Oficerów Rezerwy oraz trzy poczty sztandarowe prawdopodobnie ze szkół. Ludzi związanych z tą uroczystością było na moje wyczucie około 20 osób.

Główny organizator pan Marek Gajewski zajął miejsce w prezbiterium w ławach dla ludzi zasłużonych. W swoim przemówieniu witając zaproszonych gości i przedstawiając zasługi Bohatera. Okazało się, że wymieniani zaproszeni goście nie

przybyli ani z Ambasady USA, ani też przewodnicząca Rady Miasta Warki. Natomiast wywód dotyczący zasług Generała Kazimierza Pułaskiego ograniczył się w zasadzie do pseudo-naukowych rozważań dotyczących daty i miejsca jego urodzenia.

Zrodziły się pytania, na które organizator uroczystości powinien, jak sądzę, odpowiedzieć, zwłaszcza społeczności wareckiej, a szczególnie organizacjom wymienionym w zaproszeniu - to nakazuje przyzwoitość.

Oto pytania:

1. Kto zwracał się do Prezydenta m. st. Warszawy o objęcie Honorowym Patronatem „Dni Pułaskiego”?

2. Kto podjął decyzję o ustanowieniu „Dni Pułaskiego”?

3. Kto zapraszał przedstawicieli Ambasady USA na tę uroczystość i zawody sportowe wymienione w zaproszeniu (czy było potwierdzenie z Ambasady)?

4. Dlaczego zmieniono formułę uroczystości warszawskich i podano w gablocie harcerskiej w Domu Kultury, że to była podróż historyczno-poznawcza i nie podano jej miejsca, a zdjęcia z Bazyliki? Oto lekcja wychowawcza dla harcerzy.

5. Czy organizowanie takich uroczystości przynosi splendor Warce?

Witold Majewski

Warka, dnia 24 marca 2004r.

Czy Warka pamięta o twórcach lokalnego przemysłu?



*Władysław Lubert, współwłaściciel
Fabryki Okuć Budowlanych Bracia Lubert*

Echo Warki przyłączyło się do rzeszy obrońców Andrzeja Marka, dziennikarza Wiadomości polickich:
„Media powinny mieć możliwości mówienia wszystkiego, aby inni nie mogli robić wszystkiego”.

Echo Warki redaguje zespół: Anna Kornatek /redaktor naczelny/, Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/, Witold Majewski, Krystyna Budzianowska. Materiał ilustracyjny z archiwum Muzeum. Adres redakcji: Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego, 05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24, tel./fax (048) 667 22 67. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Wszystkie publikowane materiały są chronione prawem autorskim. Druk: Agencja "TeWi"; Sochaczew; Staszica 50